Rok XIV. Nr. 236 SOSNOWIEC, niedziela 27 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Express Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów tel. 119-66

NIEMCY STRZELAJĄ DO POLSKICH STRAŻNIKÓW

KRWAWE ZAJŚCIA NA GRANICY

WARSZAWA, 26. 8. PAT. Dziś o godz. 6 rano w pow. mławskim naprzeciw słupa granicznego 004 został zabity podczas pełnienia służby granicznej kapral Grabowski Feliks oraz ranny w głowę i brzuch strażnik Wiśniewski Wojciech. Wypadek miał miejsce 200 m. od granicy po stronie polskiej. Zabójstwa dokonali żołnierze niemieccy, którzy strzelali z ukrycia z lasu Gruenfluess w Niemczech, poprzez granicę polską. Ranny umieszczony został w szpitalu w Mławie.

Dziś o godz. 4.45 budynek placówki straży granicznej Czarne Beskidzkie został ostrzeliwany przez ciężkie karabiny maszynowe trzema krótkimi seriami ze wzgórza od strony słowackiej z odległości ponad 700 m. od naszej placówki. Prócz tego ostrzelano dwoma seriami z ciężkich karabinów maszynowych budynek stacji kolejowej Czarne Beskidzkie. Kule rozbiły szereg szyb i dachówek. Ofiar w ludziach nie było.

WARSZAWA, 26. 8. PAT. Dziś o godz. 8.20 rano niemiecki konny artylerzysta przekroczył granicę polską w pobliżu miejscowości Dźwierznia na terenie komisariatu Działdowo. W wyniku strzałów, oddanych przez polski patrol wojskowy, artylerzysta niemiecki został na terytorium Polski zabity.

WARSZAWA, 26. 8. PAT. 25 bm. o godzinie 17 w rejonie Ostrołęki na północ od Myszyńca koło wsi Pełty przekroczył granicę wojskowy patrol niemiecki. Patrol ten w odległości 1 km. od granicy napotkał na polski patrol straży granicznej i otworzył nań ogień z ręcznego karabinu maszynowego. Patrol polskiej straży granicznej odpowiedział ogniem, poczym patrol niemiecki wycofał się pospiesznie na teren Prus Wschodnich, zostawiając na terytorium Polski zabitego dowódcę oddziału kaprala Kastenhagena z 3 szwadronu 1 pułku kawalerii w Angeburgu w Prusiech Wschodnich (Erstes Reiter-Regiment am Angeburg) oraz karabin maszynowy.

Ciało Kastenhagena przewiezione zostało do Myszyńca, a po przeprowadzeniu niezbędnych formalności wydane zostanie niezwłocznie władzom niemieckim.

Ambasada Rzeczypospolitej w Berlinie otrzymała polecenie złożenia protestu u rządu niemieckiego przeciwko przekroczeniu granicy przez niemiecki oddział wojskowy.

Za Gdańsk, autostradę i kolonie

Niemcy proponują Polsce i Anglii pakty nieagresji

Nowe pomysły szantażu politycznego

Z Londynu donoszą. Oficjalnie ogłoszono tu, że ambasador brytyjski w Berlinie Henderson widział się dziś po południu z kanclerzem Hitlerem. Spotkanie to nastąpiło z inicjatywy niemieckiej. Kanclerz Hitler wezwał ambasadora brytyjskiego, aby przybył do niego dla odbycia ważnej rozmowy. W wyniku tej rozmowy ambasador Henderson udaje się w sobotę rano samolotem do Londynu, przyczym spodziewać się należy, że pobyt jego będzie krótki i że w ciągu jednego lub najpóźniej 2 dni odleci z powrotem do Berlina. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że ambasador brytyjski otrzymał od kanclerza Rzeszy pewne propozycje dla natychmiastowego przekazania ich rządowi brytyjskiemu.

LONDYN, 26. 8. „Daily Express" w ostatnim porannym wydaniu przynosi warunki, jakie zawiera memorandum niemieckie do rządu brytyjskiego, wręczone ambasadorowi Hendersonowi przez Hitlera.

Według wymienionego pisma, warunki Hitlera są następujące:

1) Rzesza skłonna jest z Imperium Brytyjskim zawrzeć pakt o nieagresji na 25 lat pod warunkiem, że Wielka Brytania unieważni „ostatnie niesprawiedliwości" Traktatu Wersalskiego i zgodzi się na zwrot kolonii niemieckich;

2) Powrót Gdańska do Rzeszy;

3) Wzamian za zgodę Polski na wybudowanie niemieckiej autostrady przez „korytarz", Rzesza skłonna jest przyznać jej pewne prawa w porcie gdańskim;

4) Zwołanie konferencji polsko - niemieckiej celem uregulowania spraw związanych z utrzymaniem spokoju i porządku i zapobieżenia dalszym „aktom teroru" wobec mniejszości niemieckiej.

5) Rzesza skłonna jest zawrzeć z Polską nowy pakt o nieagresji, gwarantujący jej nowe granice na 10 lat.

Obchód w Tanenbergu odwołany

BERLIN, 26. 8. Urzędowo komunikują o odwołaniu obchodu w Tannenbergu, wyznaczonego na niedzielę 27 bm.

W Tannebergu, jak wiadomo miał się odbyć obchód 25-letniej rocznicy zwycięstwa jakie odniósł Hindenburg nad wojskami rosyjskimi.

Ludność kopie rowy

przeciwlotnicze w Sosnowcu

Na apel Federacji PZOO. w Sosnowcu o wzięcie udziału w kopaniu rowów przeciwlotniczych, pośpieszyły tłumy ludności.

W sobotę od samego rana tj. z chwilą podania do wiadomości publicznej apelu do punktów werbunkowych zaczęli masowo zgłaszać się mieszkańcy.

Przybywali mężczyźni, kobiety, dzieci, ludzie wszystkich stanów i zawodów. Uwagę zwracała młodzież, która bodaj najliczniej przybyła do punktów werbunkowych.

Wielu przybyło do pracy z własnymi łopatami i kilofami. Zarejestrowanych skierowano natychmiast do poszczególnych punktów budowy rowów przeciwlotniczych.

W Sosnowcu obecnie trwają prace na t. zw. hałdach za Ratuszem, na ul. 3 Maja Jagiellońskiej, Sienkiewicza (w dwuch miejscach) i na wielu podwórzach prywatnych. Prace rozpoczęte zostały także w kilku innych punktach miasta.

Oś została złamana

TOKIO, 26. 8. Agencja Domei donosi: Rząd japoński postanowił złożyć protest wobec Niemiec przeciwko zawarciu paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Decyzja ta zapadła na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu gabinetu. Zdecydowano również, jak oświadczył sekretarz generalny gabinetu, rozpatrzyć nową politykę, opartą na powstałej sytuacji.

Polska nie zaatakuje nikogo o ile nie będzie napadnięta

Odpowiedź P. Prezydenta na orędzie Prez. Roosevelta

WARSZAWA. 26. 8. PAT. Treść odpowiedzi Jana Prezydenta RP. na orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta:

„Jego Ekscelencja Franklin Roosevelt, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Waszyngton.

Wysoce doceniłem niezmiernie doniosłe i szlachetne orędzie, które Wasza Ekscelencja zechciała do mnie skierować.

Chciałbym podkreślić, że Rząd Polski zawsze uważał bezpośrednie rokowania pomiędzy rządami za najbardziej właściwą metodę rozwiązywania trudności, które mogą powstać pomiędzy państwami. Uważamy, że metoda ta jest tym bardziej właściwą, gdy jest stosowana pomiędzy sąsiadującymi państwami. Mając tę zasadę na względzie, Polska zawarła pakty nieagresji z Niemcami i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Uważamy również, że metoda koncyliacji przez stronę trzecią tak bezinteresowną i bezstronną jak Wasza Ekscelencja jest słuszną i sprawiedliwą metodą w rozwiązywaniu przeciwności powstających pomiędzy narodami.

Choć pragnę uniknąć nawet pozoru wykorzystania tej sposobności dla poruszenia przedmiotu sporu, niemniej uważam za swój obowiązek wskazać, że w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żądania, ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa.

Jest zatem zupełnie naturalne, że Polska godzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek kroków wyraźnie wrogich pod warunkiem, że strona przeciwna także zgodzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek tego rodzaju bezpośrednich lub pośrednich poczynań.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje gorące życzenie, aby orędzie pokojowe Waszej Ekscelencji mogło przyczynić się do powszechnego uspokojenia, które tak niezmiernie potrzebne jest narodom świata, by mogły wrócić raz jeszcze na błogosławioną drogę postępu i cywilizacji.

(—) Ignacy Mościcki"

Pismo P. Prezydenta

DLA KRÓLA JERZEGO VI-GO.

WARSZAWA, 25. 8. PAT. Pan Prezydent R. P. wystosował dziś do króla Jerzego VI następujący telegram:

„W chwili, gdy oba nasze rządy kładą podpis na akcie, który winien wzmocnić jeszcze bardziej więzy przyjaźni istniejące między Polską a Zjednoczonym Królestwem spieszę wyrazić Królewskiej Mości głębokie przekonanie, że porozumienie to, które tworzy między naszymi krajami nowe więzy przyczyni się do umocnienia w świecie wielkich zasad słuszności i sprawiedliwości"

(—) Ignacy Mościcki.

27 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło 25 lat...

W dniu 27.8 do prezesa NKN. skierowane zostało pismo naczelnej komendy armii austriackiej, ustalające zasady organizacji Legionów Polskich. Pismo to brzmiało:

„J. Eksc. Rzeczywisty Tajny Radca Dr. Leo, prezydent stoł. m. Krakowa itd itd. w Krakowie.

A.

27 sierpnia 1914 roku.

Mam zaszczyt udzielić Waszej Ekscelencji do łaskawej wiadomości te warunki, które Naczelna Komenda Armii stawia przy formowaniu Legionów Polskich i dodać, że obaj generałowie Baczyński i Pietraszkiewicz już otrzymali polecenie aby prace rozpoczęli, a c. i k. Ministerstwo Wojny proszono, aby karabiny repetierowe, jak tylko będzie nimi rozporządzać, wysłano do Krakowa, a po tym do Lwowa.

Proszę W. Eksc. przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania.

Na rozkaz
v. Hofer, gen. major m. p.

B.

Naczelna Komenda Armii zgadza się w zasadzie na utworzenie na czas wojny dwóch Legionów Polskich, a mianowicie jednego w Krakowie i jednego we Lwowie, dodaje jednak do tego następujące warunki:

. Organizacją mają kierować i przeprowadzić ją w Krakowie gen. mjr. Baczyński z kapitanem sztabu gen. Zagórskim, we Lwowie gen. mjr. Pietraszkiewicz z kapitanem Jasienickim.

Obaj generałowie urzędują jako komendanci Legionów, działają wyłącznie według wskazówek Naczelnej Komendy Armii i mają przyjmować życzenia polskiego Naczelnego Komitetu w Krakowie i we Lwowie tylko celem przedłożenia ich Naczelnej Komendzie Armii.

2. Tworzy się w Krakowie i we Lwowie po 8 batalionów piechoty po 1000 ludzi i po 2 —3 szwadrony po 150 jeźdźców, które będą nosić nazwę I względnie II Legionu Polskiego, będą podzielone na dwa pułki piechoty po 4 bataliony i będą stać pod komendą obydwu wymienionych wyżej generałów. Ponadto będzie utworzony dla każdego z obu Legionów jeden batalion uzupełniający, którego siedzibę wybiorą komendanci Legionów wedle własnego uznania na ziemi rosyjskiej. Szwadrony tworzą dywizjon jazdy.

3. Organizacji dokonywa się tymczasowo wyłącznie w Krakowie i we Lwowie. Formalny werbunek w Królestwie Polskim nie jest dopuszczalny, natomiast rosyjscy poddani polskiej narodowości mogą się dobrowolnie zgłaszać. Zgłoszenia mogą nastąpić albo w Krakowie i we Lwowie albo do Legionów, znajdujących się na froncie rosyjskim.

4. Możność wstępowania do Legionów jest ograniczona tylko do tych osób, które nie są zobowiązane do jakiejkolwiek służby wojskowej w c. i k. wojsku (w obu obronach krajowych) i w pospolitym ruszeniu; jeżeli taki obowiązek istnieje, wówczas wstąpienie zależy od pozwolenia władz wojskowych.

5. Naczelna Komenda Armii zastrzega sobie decyzję co do tego, czy później nastąpi rozszerzenie organizacji Legionów przez tworzenie nowych oddziałów na terytorium dzisiejszej Polski rosyjskiej.

6. Przydzielenie oficerów i żołnierzy z c. i k. armii do Legionów nastąpi wedle możności na wniosek powołanych do organizowania generałów przez c. i k. Ministerstwo Wojny, wzgl. c. i k. Ministerstwo Obrony Krajowej.

7. Uzbrojenie w karabiny repetierowe — o ile starczą zapasy —ureguluje się w porozumieniu z c. i k. Ministerium Wojny. Reszta legionistów otrzymuje karabiny Werndla ..

8. Polskich formacji użyje na froncie c. i k. wojsk przeciwko Rosji.

9. Każdy legionista składa przy wstępieniu przysięgę pospolitego ruszenia, względnie przysięgę obrony krajowej.

10. Język służbowy i komenda są polskie.

11. Ubiór: siwy mundur w kroju i formie jaki noszą polskie związki strzeleckie Jako oznaka czarno — żółta przepaska na prawym ramieniu Oddziały nie mają sztandarów

12. Oficerowie aż do komendanta kompanii włącznie są obieralni. Komendantów batalionów i pułków mianuje Naczelna Komenda Armii na wniosek komendantów Legionów.

13. Zaopatrzenie w żywność i umieszczenie stara się w Krakowie i we Lwowie odnośna Komenda Wojskowa, w polu ta komenda korpusu (grupy armii), której podlegają Legiony.

14. Znajdujące się obecnie pod komendą p. Piłsudskiego w Królestwie Polskim oddziały strzelców pozostają pod jego rozkazami jak I pułk I Legionu i podlegają komendzie grupy armii Kummera, która zastosuje do tego pułku powyższe postanowienia. Komenda I Legionu ma żądać od tego pułku potrzebnych instruktorów do utworzenia III pułku.

15. Ministerstwo Obrony Krajowej oznaczy rangi oficerów Legionu, ono też wyda dalsze postanowienia, dotyczące stanowiska oficerów. wzgl. komendantów pułków, batalionów, kompanii i szwadronów Legionu.

Oficerowie Legionu nie otrzymują szarż, noszą tylko tytuł swej funkcji np. „komendant batalionu" i odpowiednie odznaki, które ustanowi Ministerstwo Obrony Krajowej.

16. Naczelna Komenda Armii nie ma nic przeciw przyznaniu formacjom ochotniczym karabinów maszynowych.

Fryderyk. gen. piech. m. p.".

Tekst paktu polsko-angielskiego

LONDYN, 26. 8. Jak podawaliśmy nastąpiło w Foreign Office podpisanie polsko - brytyjskiego układu sojuszniczego.

Układ podpisany został ze strony W. Brytanii przez lorda Halifaxa, ze strony polskiej przez ambasadora Raczyńskiego.

Układ składa się z 8-miu artykułów i posiada treść następującą:

Art. 1. W razie, gdyby jedna ze stron znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże stronie, druga strona udzieli bezzwłoczne kontrahentowi znajdującemu się w działaniach wojennych, wszelkiej pomocy i poparcia, będących w jej mocy.

Art. 2. Punkt 1. Postanowienia art. 1 stosują się również w razie jakiejkolwiek bądź akcji jednego z mocarstw europejskich, któraby zagrażała wyraźnie pośrednio lub bezpośrednio niezawisłości jednej ze stron umownych, a któraby była tego rodzaju, że ta strona uważałaby za żywotne przeciwstawić się jej swymi siłami zbrojnymi.

Punkt 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się znajdzie się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek akcja tego ostatniego, zagrażającej niezawisłości albo neutralności trzecich państw europejskich w sposób, stanowiący wyraźną groźbę dla bezpieczeństwa tej strony umawiającej się, postanowienia artykułu 1 będą się stosować jednakże bez uszczerbku dla praw państwa trzeciego.

Art. 3. Jeżeli jedno z mocarstw europejskich uczyniłoby próby podważenia niezawisłości jednej ze strony środkami gospodarczego przenikania, albo w jakikolwiek inny sposób, strony umowne udzielą sobie wzajemnego poparcia dla przeciwstawienia się takim próbom.

Jeżeliby to mocarstwo rozpoczęło następnie działania wojenne przeciw jednej ze stron umawiających się, postanowienia art. 1. będą się stosować.

Art. 4. Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej, przewidzianej w niniejszym układzie są określane między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskim i lotniczym umawiających się stron.

Art. 5. Bez uszczerbku dla sformułowanych powyżej zobowiązań umawiających się stron udzielenia sobie natychmiast wzajemnie pomocy i poparcia w chwili rozpoczęcia działań wojennych, umawiające się strony będą wymieniać pełne i szybkie informacje na temat każdego wydarzenia, któreby mogło zagrażać ich niezawisłości a w szczególności na temat każdego zdarzenia, mogącego grozić zastosowaniem powyższych zobowiązań.

Art. 6. Punkt 1. Umawiające się strony będą sobie wzajemnie komunikować teksty zobowiązań pomocy przeciw agresji które zaciągnęły albo mogłyby zaciągnąć w przyszłości w stosunku do państw trzecich.

Punkt 2. Gdyby jedna ze stron umawiających się zamierzała zaciągnąć nowe zobowiązanie tego rodzaju po wejściu w życie niniejszego układu, będzie zobowiązana z uwagi na dobre działanie tego ostatniego powiadomić o tym drugą umawiającą się stronę.

Punkt 3. Nowe zobowiązania, któreby strony umawiające się mogły zaciągnąć w przyszłości, nie powinny ani ograniczyć ich wzajemnych obowiązków określonych niniejszym układem, ani stwarzać pośrednio nowych obowiązków między stroną umawiającą się, nieuczestniczącą w tych zobowiązaniach a państwami trzecimi.

Art. 7. Jeżeli strony umawiające się znalazłyby się w działaniach wojennych na skutek zastosowania niniejszego układu, to nie zawrą one rozejmu lub traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem.

Art. 8. Niniejszy układ jest zawarty na okres 5 lat. Jeżeli nie będzie wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, pozostanie nadal w mocy, przy czym każda umawiająca się strona będzie miała wówczas prawo wypowiedzieć go w każdej chwili za 6-miesięcznym uprzedzeniem. Niniejszy układ wchodzi w życie w chwili podpisania, na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy układ i wyciśnęli na nim swoje pieczęcie.

Swiat pod bronią

Sytuacja międzynarodowa zaostrzyła się w sposób wydatny w ciągu ostatnich dni. Wiadomości nadchodzące z Niemiec zdają się wskazywać, że kanclerz Hitler i jego doradcy skłania ją się ku myśli konfliktu zbrojnego, aby wymusić spełnienie postulatów niemieckich, zmierzających do zapewnienia Trzeciej Rzeszy hegemonii świa towej.

Rozwój wypadków zmusił państwa należące do „frontu pokoju" do zarządzenia pogotowia wojennego. W wielu krajach powołano pod broń szereg roczników rezerwy.

Siły zbrojne państw bloku pokoju, w którym jedno z naczelnych miejsc zajmuje Polska ze swą potężną armią, przedstawiają się imponująco.

Co mogą przeciwstawić tym siłom mocarstwa osi? Odpowiedź na to pytanie jest trudna ponieważ dane ogłaszane przez prasę niemiecką i włoską są nieścisłe i niewątpliwie przesadzone Niemcy miałyby posiadać pod bronią około 2.000.000 żołnierzy. Cyfra ta jest zdaniem fachowców zbyt wysoka. Ostatnie powołania do szeregów w Niemczech nie posiadały jeszcze charakteru mobilizacji masowej. Lotnictwo niemieckie, dzieło marszałka Goeringa, ustępuje niewątpliwie lotnictwu angielskiemu.

Niezwykle trudno jest określić liczbę włoskich sił zbrojnych. Przypuszczalnie Włochy nie mają ponad 700 — 800.000 żołnierzy pod bronią. Po ostatnich wielkich manewrach w dolinie rzeki Po zapowiedziano zwolnienie rezerwistów i przywrócono urlopy w wojsku, co zdawałoby się wskazywać na zerwanie solidarności militarnej państw osi przy utrzymaniu solidarności politycznej.

Państwa osi nie posiadają sojuszników w Europie a zawarcie paktu o nieagresji z Sowietmi unicestwia rachuby na przyłączenie się do osi Rzym —Berlin Hiszpanii, Węgier i Bułgarii. Poza tym widoki na przymierze wojskowe z Japonią zostały całkowicie przekreślone.

Sowiety nie wchodzą w rachubę, jako poważny partner, gdyż posiadają w Europie armię drugiej klasy, nie przedstawiającą większej wartości w wojnie nowoczesnej. Główne siły sowieckie pierwszej kategorji są skoncentrowane na Dalekim Wschodzie. Zresztą Niemcy nie mogą się spodziewać od ZSRR niczego więcej, jak zachowania neutralności, przy czym muszą się liczyć z faktem dwulicowości i złej wiary polityków sowieckich.

Mocarstwa osi nie mają absolutnie żadnych szans wygrania wojny nie tylko długotrwałej ale nawet „błyskawicznej", która jest marzeniem strategików niemieckich a zwłaszcza włoskich, co stwierdził m. in. szef włoskiego sztabu generaln. gen. Pariani który oświadczył bez ogródek, że Włochy nie są w stanie prowadzić dłągiej wojny. Jeżeli więc szaleńcza polityka kanclerza Hitlera doprowadzi do rozpętania nowej zawieruchy światowej to wynik jej jest już z góry przesądzony na korzyść państw frontu pokoju.

Złóż ofiarę na FON.

W żydowskich bankach zagranicznych

wodzowie III Rzeszy lokują swe majątki

(Od własnego korespondenta „Expresu Zagłębia" za pośrednictwem ag. „Kontynent")

Londyn, w sierpniu.

Tamiza wolno toczy swe szare wody. Jest południe. W dokach wre gorączkowa praca. Żórawie przenoszą na długich ramionach miliony ton ładunków.

Na molo portowym rosną góry szarej rudy żelaznej najczęściej spotyka nego obecnie ładunku. Z wnętrz tysięcy okrętów wyładowuje się rudę, która uszlachetniona w eutace Sheffield, zamieni się na srebrzyste „Blenheimy" i „Havilandy" które w potężnych zakładach Armstrong Vickers, przekształci się w długie lufy szybkostrzelnych zenitówek...

Praca wre bez chwili wytchnienia. Old-Egland zbroi się w myśl zasady, w myśl sloganu dnia: „each day a ship" — codziennie okręt.

Tamiza wiele już widziała. Jej szare wody oglądały flotę admirała Nelsona, „drednaughty" które płynęły w stronę Skagerraku, by tam zadać decydującą klęskę flocie niemieckiej...

Dziś Tamiza patrzy na wielkie zbrojenia i czeka na większe jeszcze wydarzenia.

Nec nad Tamizą

Hamilton Readbrook jest jedną z najbardziej znanych postaci w City. To człowiek, który wszystko zna i o wszystkim wie. Przed nim nie się nie ukryje, począwszy od spraw międzynarodowego handlu, po przez proble my nurtujące wielką finanserię, aż po politykę.

Hamilton Readbrook jest źródłem najlepszych informacji we wszystkich dziedzinach.

Z Hamiltonem Readbrookiem spotkaliśmy się pewnego wieczora na tarasie kawiarni. Ciepła, zupełnie nie angielska noc, skierowała nas do doków nad Tamizą.

— Czy zna pan tajemnicę banku Mendelsohna? — spytał mnie Readbrook. Zaprzeczyłem. Wiedziałem tylko to, o czym wiedzieli wszyscy. Bank załamał się, dyrektor Manheimer popełnił samobójstwo.

— Czy wie pan czemu przypisać należy nieprzytomną kampanię prasy niemieckiej na bank Mendelsohna, na Żydów? W banku Mendelsohna było wiele kapitału niemieckiego... tymi słowy Readbroik rozpoczął swą rewelacyjną opowieść, popartą szeregiem dowodów i danych cyfrowych.

Na początku roku 1938, kiedy nad Europą zaczęły gromadzić się chmury do Amsterdamu przyjechał Wenzel Bruneau, podający się za przedstawiciela I. G. Farben-Industrie.

Wenzel Bruneau zdeponował w banku Mendelsohna 18 milionów gul denów, które polecił umieścić na dwuch kontach oznaczonych szyframi.

Bank Mendelsohna ogłosił upadłość. Wraz z krachem bankowym zaczął się skandal, którego oddźwiek mógłby mieć w Rzeszy nieobliczalne następstwa, gdyby nie umiejętne tuszo nie i obecna sytuacja polityczna.

Owe dwa tajemnicze konta okazały się kontami prywatnymi pp. Goeringa i Goebbelsa, którzy na wszelki wypadek, od wielu lat lokują swe kapitały zagranicą.

Rzecz niezwykle ciekawa — mówił w dalszym ciągu Readbrook — że poselstwa niemieckie w Holandii interweniowały w sprawie tajemniczych depozytów.

Dziwna to jednak była interwencja, jeśli się zważy, że posłowie wystę powali nieoficjalnie...

Bank Mendelsohna, żydowski bank holenderski był kasą ogniotrwałą dla ludzi, głoszących antyżydowską krucjatę...

Readbroik opowiadał następnie o wielkich sumach deponowanych przez „wodzów" III Rzeszy w bankach angielskich.

Nastrój w City

City, centrum handlowe Imperium Brytyjskiego, reaguje niezwykle czule na sytuację międzynarodową. City, to niby wielki, a zarazem najdoskonalszy barometr, który notuje najdrobniejsze nawet zaburzenia w atmosferze politycznej.

Jeśli się mówi, że w City kupują można kupić bez obawy straty, jeśli się sprzedaje — należy czym prędzej sprzedać.

W City panują ostatnio dwa słowa: „Poland" i „polish" — Polska i polski... Tranzakcje zawierane są w tonie brzemienia tych słów. Notowani jesteś my mocno, mocniej niż kiedykolwiek. Dziś słowo „polski" to synonim „solidny".

City, jak powiedzieliśmy reaguje na sytuację międzynarodową. Akcje przemysłu wojennego zwyżkują z chwili na chwilę. Jest haussa na Vickersy, na ropę naftową i... „polish timber" polskie drzewo.

City kupuje Kupuje tylko dlatego by towar z innych rynków nie dostał się na rynek niemiecki...

Kapitał jest potęgą, która rzadzi światem, a ten kapitał właśnie posiada Anglia i oceniając sytuację obecna jako bardzo poważną już z góry śmieje się z niemieckich zakusów.

Bo wojnę można wygrać mając kapitał, twierdzi City, a Niemcy kapi ała nie mają...

* * *

Wolno toczy swe szare fale Tamiza. Na molo panuje gorączkowy ruch.

Czy szare wody Tamizy zobaczą niemieckie bombowce?... Bardzo w to wątpimy. Wątpimy dziś właśnie mocniej niż kiedykolwiek, gdy sytuację ocenia się jako bardzo poważną...

Krzykiem, ohydnym szantażem nie podbijano się krajów i nie wygrywało się wojen. Szantażować można na bardzo krótką metę...

JERZY MIR.



ZARZĄDZENIA OCHRONNE STOLICY

Na zdjęciu fragment kopania rowów na jednym ze skwerów Warszawy.

W telegraficznym skrócie

ROZSTRZELANIE DWUCH CZŁONKÓW S. S. w KŁAJPEDZIE

Wyrokiem niemieckiego sądu polowego zostali skazani na śmierć przez rozstrzela nie Heinrich Gustavson i Zygfryd Kulke.

NIEMCY ORGANIZUJĄ KOZAKÓW PRZECIWKO... SOWIETOM

W ostatnich dniach powstał w Pradze „Światowy Związek Kozaków", na którego czele stoi generał Popow, pracujący już od dłuższego czasu na rzecz Berlina — nad powołaniem do życia podobnej organizacji na terenie Czech.

Celem związku jest „walka przeciw Rosji Sowieckiej i utworzenie samodzielnego państwa kozackiego".

KS. JULIANA WRÓCIŁA DO SWYCH PRAC

Lekarze nadworni wydali ostatni komunikat, w którym stwierdzają, że zdrowie ks. Juliany i ks. Ireny jest doskonałe.

Ks. Juliana powróciła do swych normalnych obowiązków, chrzest ks. Ireny odbędzie się w dniu 14 września br. w kościele Nieuwe Kork w Amsterdamie.

NIEMCY NIE DOSTANĄ ŻYWNOŚCI Z BUŁGARII

Rząd bułgarski wydał zakaz eksportu szeregu surowców i artykułów żywnościowych.

W obliczu wojny kobiety muszą okazać swą siłę

W czasie wojny na kobiety spadają duże obowiązki. Kobiety muszą zastąpić swych ojców mężów i synów. Zastąpić? —to za słabe określenie. Kobiety muszą pracować za mężczyzn i za siebie.

W czasie wielkiej wojny, w słynnych fabrykach Kruppa, w których wyrabiano broń pracowało 80.000 kobiet. Całkowita obsługa słynnego metra paryskiego, autobusów, tramwajów i taksówek, czyli wszystkich środków komunikacyjnych, bez których życie wielkiego miasta jest niemożliwe wykonywana była przez kobiety francuskie. Słynne fabryki włókiennicze w Manchester jedynie dzięki pracy kobiecej nie zaprzestały swej produkcji. Angielki doskonale zastępowały mężczyzn na wszystkich stanowiskach.

Musimy pamiętać, że będziemy rolnikami, tramwajarzami, robotnikami szoferami, biuralistkami itd. Ale jednocześnie musimy pamiętać że nietylko praca jest naszym zadaniem. Zadaniem nie mniej ważnym będzie wychowywanie i opiekowanie się dziećmi, przynoszenie chorym pomocy i uśmiechu, a zdrowym dodawanie otuchy do zwycięskiej walki.

Stanowisko kobiety w czasie wojny wcale nie jest mniejsze od stanowiska żołnierza na froncie. Różnica polega tylko w miejscu. On walczy tam, my tu.

Żeby podołać swym obowiązkom musimy się zawczasu do nich przygotować fizycznie, moralnie i nerwowo. się nauczyć: pielęgniarstwa, szycia, gotowania, obchodzenia się z dziećmi itd.

Każda z nas winna szybko czego Kobiety o silniejszej budowie winny starać się o praktyki w fabrykach metalowych, kopalniach itd., nauczmy się prowadzić samochód, poznajmy zasady elektro i radio techniki. Poznajmy się z interesami i przedsiębiorstwami naszych ojców i mężów.

Wszystkie nasze „nastroje" fachy i inne humorki kobiece — rzućmy precz. Niema czasu na nie, a zresztą musimy być silne.

HANNA BILIŃSKA

Przy głośniku

AUDYCJE POLSKIEGO RADIA DLA SZKÓŁ POWSZEHNYCH OMÓWIONE W SPECJALNEJ BROSZURZE.

W roku szkolnym 1939-40 Polskie Radio nadawać będzie dla szkół powszechnych podobnie jak w latach ubiegłych audycje dwa razy dziennie: poranne od godz. 8 do 8.10 i południowe od godz. 11 do 11.20 lub od godz. 11 do 11.30. Audycje mają na celu ułatwienie nauczycielom pracy szkolnej wychowawczej i dydaktycznej oraz jej urozmaicenie i uzupełnienie. Program radiowy nie przewiduje jednak audycji dla klasy pierwszej i drugiej t. j. dla dzieci siedmio- i ośmioletnich ze względu na trudności związane ze zbiorowym słuchaniem audycji dzieci w tym wieku.

Audycje poranne będą miały nadal charakter aktualno-informacyjny lub rozrywkowy. Duży nacisk położony w nich będzie na zagadnienia obronności kraju.

Audycje południowe będą ściśle związane z programem nauczania w szkole powszechnej. Uwzględnione tutaj zostaną szczególnie szkoły na wsi, w których praca nauczycielska spotyka się z największymi trudnościami.

Na plan pierwszy wysuwają się audycje z zakresu historii, geografii i literatury polskiej. W związku z obecną sytuacją polityczną specjalnie podkreślona będzie idea bohaterstwa, obrnonościkraju i walki. Ideę tę uwypuklą tematy z życia wielkich hetmanów i bohaterów, z życia żołnierzy oraz audycje o udziale młodzieży w walkach o wolność. Liczne audycje wielkich mężów oraz wiarę we własne siły i zapał w pokonywaniu trudności jeżeli jakiś cel osiągnąć pragniemy.

Dla dokładniejszego zorientowania nauczycieli w programie całorocznym i poziomie audycji — Polskie Radio wydało specjalną broszurę dla nauczyciel szkół powszechnych.

Broszura ta zostanie rozesłana bezpłatnie do tych szkół powszechnych, które opłacają zniżkowy abonament radiowy w sumie 1 zł. rocznie. Poza tym broszurę tę nabywać można w Polskim Radio, wpłacając 70 gr. na okno PKO. 5475 „Spółka Wydawnicza „Ra".

WIELKI ŚPIEWAK BENIAMINO GIGLI W TRANSMISJI Z WŁOCH.

Po śmierci Enrico Caruso, króla tenorów palmę pierwszeństwa wśród mistrzów włoskiego belcanto zdobył Beniamino Gigli. W bieżącym roku obchodzi artysta 25 lecie swej pracy artystycznej. W ciągu tego ćwierćwiecza Beniamino Gigli zdobył wszystkie sceny operowe i estrady świata. Radiosłuchacze znają głos tego śpiewaka z nagrań płytowych lub transmisyj operowych. Dn. 26.8 o godz. 21.02 publiczność radiowa usłyszy po raz pierwszy artystę w recitalu złożonym z arii i pieśni, transmitowanym z Lucerny, gdzie zorganizowany został z okazji Międzynarodowego Festivalu Muzycznego.

Miasto wykupi grunt

pod budowę ulicy Polnej w Czeladzi

Onegdaj po długiej przerwie odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi, na którym załatwiono sprawę kupna gruntu od p. Nowakowskiego pod budowę ulicy Polnej za kwotę 2.600 zł., oraz postanowiono wybudować wspólnie z urzędem wojewódzkim w Katowicach most na rzece Brynicy obok remizy strażackiej kosztem 20 tys. zł. Miasto na budowę mostu wyasygnuje 5 tys. zł., przy czym kwotę tę będzie spłacać ratami w okresie 5 lat.

Przy omawianiu sprawy oddania szkoły przy ul. Milowickiej do publicznego użytku, ławnik Tierling postawił wniosek o przyznanie burmistrzowi Brudnickiemu dodatkowego wynagrodzenia w sumie 1.500 zł. za pracę w godzinach nadliczbowych. Kwestia ta wywołała ożywioną dyskusję na posiedzeniu rady. Radny Wadowski, a następnie radna Zarzycka kategorycznie sprzeciwili się temu wnioskowi, uważając, iż jest on nieuzasadniony, ponieważ burmistrz Brudnicki pobiera już wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w sumie 100 zł. miesięcznie, a poza tym miasto znajduje się w ciężkim położeniu finansowym i nie może sobie pozwolić na obciążanie szkoły nowymi wydatkami.

Radny Wadowski stwierdził również, że tego rodzaju praktyk nie stosuje żaden samorząd w Zagłębiu.

Wniosek o przyznanie burmistrzowi Brudnickiemu dodatkowego wynagrodzenia w kwocie 1.500 zł. upadł. Sprawa ta ma być ponownie rozpatrzona dopiero po zakończeniu budowy szkoły.

W końcu posiedzenia zastanowiono się nad podwyższeniem podatku od nieruchomości w Czeladzi. Podwyższenia podatku ze względu na ciężkie położenie właścicieli domów, nie uchwalono.

Drzazgi

Paskarzom — nie dać się!

Jeszcze się nie rozwydrzyli, ale wietrzą łup, już się szykują. Już tu i ówdzie próbują. Już gdzieniegdzie ostrożnie, chyłkiem, zaczynają swe manipulacje.

Paskarze!

Byli plagą wojny światowej. Żerowali na wojnie. Pasorzytowali.

Wyrobili sobie „metodę", którą konsekwentnie — właściwie należałoby się inaczej wyrazić — z zimnym draństwem stosowali.

„Metoda" wyglądała tak:

Nagle „znikał" pewien gatunek towaru: cukier czy mydło, mąka czy nafta. Ani rusz w miasteczku dostać W sklepiku paniusia bezradnie rozkładała ręce: „nie ma". Żona rezerwisty, będącego w polu, a mająca do wykarmienia dzieci, oblatywała wszystkie sklepiki i wszędzie spotykała się z tym „nie ma"

Było wszystko! Było poukrywane. W piwnicach, na strychach, w szafie, pod łóżkiem.

A wyłaziło stamtąd, gdy ofiara zdecydowała się na przepłacenie istotnej wartości towaru. „Z protekcji" otrzymywana kilogram cukru, płacąc 25 proc. czy nawet 50 proc. więcej ponad cenę rynkową.

Rychło tego kunsztu paskarskiego poduczyła się wieś. Poczciwy kmiotek umiał „zaśpiewać" za woreczek kaszy dwa razy tyle, a skrętna gosposia każde jajeczko kurze lub osełkę masła traktowała jako bezcenny skarb.

Czyż ma nastąpić renesans tej „złotej ery" paskarstwa.

Chyba nie!

Chyba z miejsca wystawimy mocny i wysoki mur ochronny przeciw tym łowcom w mętnej wodzie.

W Polsce jest wszystkiego wbród. Ziemia tego lata wydała wspaniałe plony. Żniwa dały większe zbiory niż roku poprzedniego. Towarów kolonialnych mają sklepy aż po sufity Każdy gatunek towaru, który w normalnych czasach krąży na rynku, jest obficie zastąpiony we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych: wielkich i małych, hurtowych i detalicznych.

Więc każdy objaw paskarskich manipulacji — jest po prostu spekulacją jednostek, żerujących na wyjątkowych chwilach, jakie przeżywamy.

Podniesienie ceny towaru choćby o 1 grosz — jest niczym nieuzasdanione.

Pozorowanie braków na rynku pewnych towarów — jest po prostu przestępstwem. Trzeba, by to zrozumiał zarówno ogół ludności, jak i ogół handlujących.

Ogół ludności, by przeciwstawił się z miejsca zakusom paskarskim — ogół handlujących, by z miejsca ich zaniechał.

Bo teraz już nie chybi! Nie ma mowy o tym, by państwo i społeczeństwo zechciało to tolerować!

Już pierwszego z brzegu, któryby się o to pokusił trzeba będzie tak przykładnie przekonać, by strach obleciał naśladowców..

Ceny nie śmią ani drgnąć! Zapasy nie mogą być dla spekulacji pochowane!

Hydrze paskarskiej trzeba od razu łeb urwać

—oOo—

Okradł kolegę

W BOBROWNIKACH

Leon Lipiński złożył wizytę swemu koledze Stanisławowi Serwatce, zam. w Bobrownikach. W czasie wspólnej rozmowy Lipiński wykorzystał nieuwagę Serwatki i skradł mu banknot 20-złotowy. Serwatka o kradzieży pieniędzy doniósł policji. Lipiński stanął przed sądem grodzkim w Czeladzi.

W wyniku rozprawy został on skazany na miesiąc aresztu.

Przeczucie matki

OCALIŁO ŻYCIE CÓRCE.

Parobek Mierzejewski, służący u gospodarza Romana Jabłońskiego we wsi Opatów pod Częstochową usiłował zastrzelić córkę swego chlebodawcy, Janinę.

Zbrodni, zapobiegła matka młodej dziewczyny, która tknięta złym przeczuciem wbiegła do pokoju i w ostatniej chwili podbiła Mierzejewskiemu rękę, wskutek czego kula przeszła obok Jabłońskiej.

Parobka aresztowano.

U progu nowego sezonu

Teatru Miejskiego w Sosnowcu

Jeszcze tylko dwa tygodnie dzieli nas od rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego, który zainaugurowany zostanie w dniu 9 września pięknym dramatem Lucjana Rydla — „Zaczarowanym kołem".

Teatr Miejski w Sosnowcu, który po objęciu dyrekcji w ub. r. przez pp. Vorbrodta i Pelszyka wszedł na zupełnie nowe tory, osiągając całkiem realne zdobycze pod względem artystycznym. Również i w tym roku cały swój wysiłek skieruje w postawieniu tej placówki na wysokim poziomie, starając się w miarę swych możliwości ożywić jak najbardziej życie kulturalne Zagłębia.

Kierownictwo teatru, które pozostaje nadal w rękach dyrektorów Vorbrodta i Pelszyka, w dalszym ciągu będzie kładło nacisk na propagowanie utworów pisarzy polskich, w ten sposób przyczyniając się do rozpowszechniania wśród najszerszych rzesz społeczeństwa polskiej literatury. Szczególna uwaga w tegorocznej linii repertuarowej zwrócona zostanie na przedstawienia dla młodzieży szkolnej i robotników. Zostanie wystawiony cały szereg utworów dramatycznych, które uzupełnią wiadomości młodzieży zarówno z literatury ojczystej jak i ogólnoświatowej, ale także nie zapomniano o utworach odmalowywujących najistotniejsze problemy ogólnoludzkie.

Tak szeroki wachlarz repertuarowy, jaki zakreśliła sobie dyrekcja teatru w tym sezonie, możliwy będzie do wykonania jedynie dzięki znakomitemu zespołowi, jaki udało się dyrekcji zaangażować. Zespół znacznie w tym roku powiększony, obejmuje takie nazwiska: p. Skrzydłowska z Łodzi i p. Ścibor-Rylski z Wilna a w całości przedstawia się następująco: Butkiewiczowa Jadwiga Teatr Miejski, Sosnowiec, Filipowska Zofia Teatr im. Słowackiego Kraków, Markowska Zofia Teatr Małopolski Stanisławów, Śnieżowska Janina Teatr Miejski Grodno, Skrzydłowska Wilda, Teatry Miejskie Łódź, Zbyszewska Stanisława, reżyser Teatr im. Bogusławskiego Kalisz, Bielecki Marian reżyser Teatr Miejski Sosnowiec, Bielicz Jan, reżyser Teatr Miejski Sosnowiec, Daniewicz Antoni Teatr „Reduta" Kosmyra Antoni Teatr im. Bogusławskiego Kalisz, Krassowski Feliks, dekorator Teatr Miejski Sosnowiec, Łodziński Alfred Teatr Miejski Wilno, Nawrocki Jan Teatr Miejski Sosnowiec, Nilski Piotr adept. Pelszyk Józef, kierownik administracyjny, Rycharski Antoni Teatr im. Wyspiańskiego Katowice, Ścibor-Rylski Wacław Teatr Miejski Wilno, Vorbrodt Kazimierz, kierownik artystyczny.

Miejmy nadzieję, że Teatrowi Miejskiemu w Sosnowcu uda się znowu posunąć o wiele kroków naprzód w trosce o poziom zamierzonych imprez i o rozbudzenie i o współudziałanie z nim jaknajliczniejszych rzesz zagłębiowskiego społeczeństwa.

Dziś uroczyste przeniesienie

RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI DO SOSNOWCA.

W dniu dzisiejszym w parafii Św. Andrzeja Boboli w Sosnowcu odbędzie się uroczyste zakończenie nowenny do Św. Andrzeja Boboli. O godz. 10.30 wyruszy procesja z Relikwiami św. Andrzeja Boboli, o godz. 11 Suma z kazaniem, a po Sumie Relikwie Św. Andrzeja Boboli będą dawane wiernym do ucałowania, po czym procesjonalnie będą przeprowadzone do kaplicy Św. Andrzeja Boboli.

Zatarg w fabryce „Swiatowid"

w Myszkowie

Jak się dowiadujemy Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce wystąpił z petycją do dyrekcji fabryki „Światowid" w Myszkowie o poddanie rewizji dotychczasowych płac robotników i zawarcie układu zbiorowego, proponując za 8 godz. dzień pracy następujące płace: dla specjalistów 10 zł. tokarzy i ślusarzy I kat. 9 zł., II kat. 8 zł. III kat. 7 zł., pracowników zatrudnionych w wytłaczarni, planierni, dykierni, blacharni i cynkowni 7 zł; robotników placowych 4 50 gr. pomocy fachowej 4 zł. kobiet 4 zł. kobiet nowoprzyjętych do pracy 2 zł. 90 gr. i młodocianych robotników 2 zł. 80 gr.

Ponadto Związek wysunął również żądania wypłaty dodatku mieszkaniowego dla żonatych 10 zł., a dla samotnych 8 zł. miesięcznie; przyznania bezpłatnego deputatu opałowego: dla żonatych 400 kg. a dla samotnych 300 kg. węgla miesięcznie.

Niezależnie od tego Zw. domaga się zapomogi w kwocie 20 zł. na opłacenie lokalu związkowego.

Nadmienić należy że dotychczasowe płace robotników zatrudnionych w fabryce „Światowid" są bodaj najniższe na terenie powiatów częstochowskiego i zawierciańskiego bowiem robotnik wykwalifikowany przeciętnie zarabia tam nie więcej niż 4 zł. dziennie, kobiety od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 60 gr. a młodociani od 80 gr. do 1 zł. 20 gr.

Zbiórka uliczna

NA KOLONIE LETNIE DLA DZIECI NIEZAMOŻNYCH OCHOTNIKÓW

Dnia 15 sierpnia br. w święto żołnierza — ochotnika miała się odbyć zbiórka uliczna na kolonie letnie dla dzieci niezamożnych ochotników. Z powodu niepogody zbiórka nie odbyła się i została przełożona na niedzielę 27 sierpnia br. Związek Ochotników Wojennych Okręg Z D w Sosnowcu apeluje do wszystkich obywateli m Sosnowca aby poparli hojnie imprezę, przychodząc w ten sposób z pomocą do tym, którzy w latach 1918 — 1920 porzucili wszystko by iść walczyć o Polskę i ugruntować Jej granicę.

Przewodniczącą Komitetu zbiórki ulicznej jest wiceprezydentowa Almstaedtowa.

—)O(—

Kradzież mieszkaniowa

Gosiaczowski Roman zam. w Zawierciu przy ul. Limanowskiego 66 złożył zameldowanie w komisariacie w sprawie kradzieży. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania przez okno i skradli mu gotówką 240 zł. weksle na 550 zł. i różnych innych przedmiotów, ogółem kradzież wynosi 820 zł.

* * *

W czasie nieobecności domowników do mieszkania Cyrli Wolfowicz ul. Dekerta 6 w Sosnowcu, włamali się złodzieje, dokonując kradzieży 4 futer fokowych i oposowych, wartości 1000 zł. O kradzież podejrzany jest Chaim-Symcha Schlager ze Lwowa, którego policja zatrzymała.

—)O(—

Dwa wieczory pożegnalne

Arkadi Flato

Występy w „Udziałowej" znakomitego skrzypka Arkadi Flato zdobyły sobie niebywałe powodzenie. Bez przesady można powiedzieć, że nikt dotąd w Zagłębiu z muzyków nie cieszył się takim uznaniem i popularnością. Kawiarnia co wieczór jest przepełniona doborową publicznością z całego Zagłębia, która entuzjastycznie oklaskuje mistrza, domagając się coraz to nowych naddatków, których znakomity skrzypek nie skąpi. Płyną więc z pod smyczka przepiękne melodie; skrzypce skarżą się, zawodzą, to znów rozbrzmiewają kaskadą gromkich, radosnych tonów. Mistrz gra i gra, spełniając wszystkie życzenia.

To też zapowiedź wyjazdu Arkadi Flato na dalsze występy, publiczność zagłębiowska przyjęła z prawdziwym żalem. Przed wyjazdem jednak, mistrz Flato, pragnąc się pożegnać z wielbicielami swego talentu urządza dwa Wieczory pożegnalne w dn. 30 i 31 bm. (środa i czwartek).

Na program Wieczorów, opracowanych specjalnie przez mistrza, złożą się utwory najznakomitszych kompozytorów jak: Paganiniego, Kreislera, Wieniawskiego, Liszta oraz kompozycje własne. Między innymi mistrz Flato zagra poraz pierwszy skomponowany przez siebie w Sosnowcu mazurek pt. „Pożegnanie Sosnowca". prócz tego przygotowuje wiele miłych niespodzianek. Dodać należy, że mazurek „Pożegnanie Sosnowca" mistrz Flato skomponował w dowód wdzięczności i sentymentu dla publiczności zagłębiowskiej.

—)O(—

Wiadomości bieżące

Niedziela 27 Sierpień

Dziś: Prz. r. św. Kaz.
Jutro: Augustyna
Wschód słońca: 4,00
Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

Egzaminy wstępne

W związku z przesunięciem początku roku szkolnego z dnie 4 września na okres późniejszy, dyrekcja Pryw. Gimnazjum Żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu odwołuje wyznaczone na dzień 1 września br. egzaminy wstępne do klasy I.

O nowym terminie egzaminów ukaże się komunikat w prasie.

ZAPISY

Dyrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej z prawami szkół państwowych Katowice, Krasińskiego 3, telef. 310-52, ogłasza wpisy do:

1) 4-letniego Gimnazjum Krawieckiego dla dziewcząt z ukończoną co najmniej 6 klasą szkoły powszechnej.

2) 3-letniego Gimnazjum Bieliźniarskiego dla dziewcząt z ukończoną 7 klasą szkoły powszechnej; na:

3) 2-letni Kurs Gorseciarstwa dla dziewcząt, które ukończyły obowiązek szkolny.

4) 10-miesięczny Kurs Kwiaciarstwa dla dziewcząt, które ukończyły obowiązek szkolny.

Informacji udziela i wpisy przyjmuje Sekretariat Szkoły, Katowice, Krasińskiego 3, pokój 322, w godzinach od 8—14-ej.

Wolne posady

Nr. kol. 242/39. Zakłady Galwaniczne w Krakowie potrzebują dla prowadzenia zakładów wykwalifikowanego majstra galwano - technika z umiejętnością wykonywania wszelkich prac w zakresie galwanizacji wschodzących, a w szczególności chromowania, niklowania i polerowania metali. Wynagrodzenie wg. umowy.

Podania z odpisami świadectw należy kierować do Wojewódzkiego Biura F. P. w Krakowie, ul. Lubelska 27.

Nr. kol. 243/39. Wydział powiatowy w Łunińcu poszukuje technika drogowo - budowlanego, inwalidę wojennego lub wojskowego. Kandydat winien posiadać conajmniej średnie techniczne wykształcenie — pożądana jest praktyka samorządowa. — Wynagrodzenie 150 zł. mies. plus ryczałt na rozjazdy od zł. 50 wzwyż.

Podania z odpisami świadectw i życiorysem należy składać do Woj. Biura F. P. w Brześniu n/Bugiem.

Nr. kol. 244/39. Wydział powiatowy w Łunińcu poszukuje instruktora rolnego - inwalidę wojennego lub wojskowego. Kandydat winien posiadać ukończoną średnią szkołę rolniczą i odpowiednią praktykę. — Wynagrodzenie zł. 150 mies. plus ryczałt wyjazdowy do zł. 100 mies.

Podanie z odpisami świadectw i życiorysem należy kierować do Woj. Biura F. P. w Brześciu n/Bugiem.

Nr. kol. 245/39. Poszukuje się do huty żelaza pięciu walcarzy - nawijaczy do walcowni profilowej. Wynagrodzenie akordowe, przeciętna najniższa płaca na dniówkę zł. 13.04, poza tym wyższa w zależności od ilości przerobionego żelaza na dniówkę.

Podania z odpisami świadectw z pracy należy kierować do Woj. Biura F. P. w Katowicach (telef. 359-21).

Grożąc śmiercią

żądał pieniędzy na wódkę

Kol. Sulno w Strzemieszycach była widownią zuchwałej napaści, dokonanej przez 29-letniego bezrobotnego Jana Piaseckiego.

Piasecki wtargnął o północy do mieszkania sąsiada Henryka Mandata i schwyciwszy go pod gardło przystawił mu pilnik do brzucha i grożąc zabiciem, domagał się dania mu pieniędzy na wódkę. Dzięki zdecydowanej postawie Mandata i jego żony Julii, opryszek nic nie wskórawszy, odszedł.

Niebezpiecznego sąsiada przekazano władzom sądowym, w związku z czym odbyła się przeciwko niemu rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył Piaseckiemu rok więzienia i pozbawił go praw na lat pięć.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

wydatnie popiera akcję biblioteczną na wsi

W roku bieżącym PZUW. przeznaczył dla gmin wiejskich 24 biblioteki — premie wartości 500 zł. każda, pragnąc w ten sposób przyczynić się do rozpowszechnienia pożytecznych i wartościowych książek na wsi. Bibliotekę - premię może otrzymać każda gmina, która w ustalonym przez PZUW. terminie zbierze i wpłaci najwięcej składki ogniowej w stosunku procentowym do sumy wymiaru. PZUW. pragnie w ten sposób zachęcić płatników do płacenia składki w terminie, gdyż uchroni ich to od dodatkowych kosztów przymusowego poboru składki. Gmina natomiast może uzyskać wartościową bibliotekę, z której książki będą dostępne dla ogółu mieszkańców danej gminy. Biorąc pod uwagę głód książki na wsi, który gminy pragną zaspokoić, tworząc rocznie setki gminnych bibliotek, należy spodziewać się, że wszystkie gminy, a właściwie pp. wójtowie, sekretarze i sołtysi postarają się o zdobycie dla swej gminy premii — biblioteki wartości 500 zł. Zdobycie takiej premji jest szczególnie ważne dla gmin, nie posiadających dotychczas bibliotek, względnie posiadających księgozbiory zbyt szczupłe, a więc niewystarczające dla zaspokojenia potrzeb czytelników.

Ustanowienie przez PZUW 24 premij - bibliotek wartości 12000 zł. niewątpliwie znajdzie żywy oddźwięk w gminach. Jest to bowiem dowód interesowania się przez PZUW pracami i potrzebami samorządu wiejskiego oraz chęć wyróżniania gmin, osiągających najlepsze wyniki w wykonaniu powierzonych im zadań ustawowych w zakresie poboru składki ogniowej.

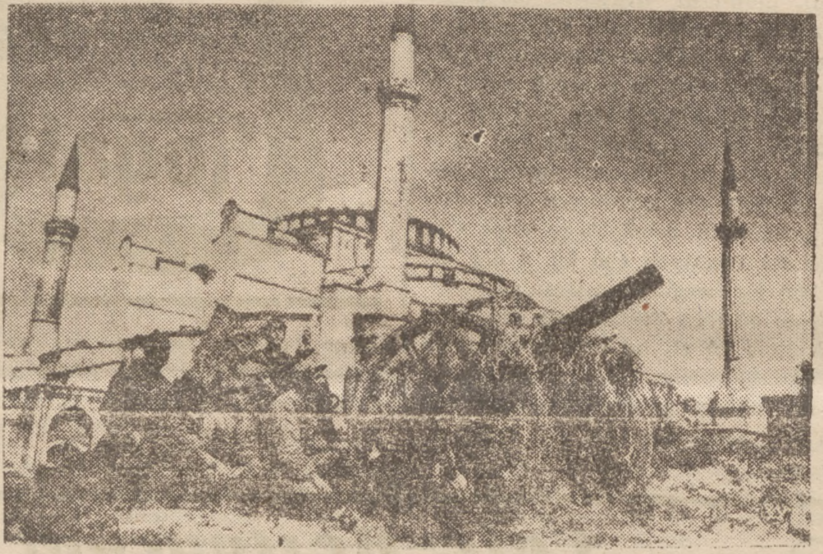
Do utraty przytomności

pobili mieszkańca Grodźca

Ulica Żwirki i Wigury w Grodźcu była widownią krwawej bójki, Stanisław Wiśniewski, wracając do domu zaczepiony został przez braci Wi...ntego, Kazimierza i Juliana Łagierów z Grodźca, którzy żywili do niego od pewnego czasu nienawiść sąsiedzką.

Wiśniewski został przez Łagierów pobity do krwi, a gdy po tym wracał od lekarza ponownie został zaczepiony, powalony na ziemię i niebezpiecznie zmasakrowany, aż do utraty przytomności.

Krewkich braci postawiono w stan oskarżenia przed sądem w Czeladzi, który skazał Wincentego Łagiewę na 3 mies. aresztu, a Kazimierza Łagiewę i Juliana Łagiewę na 2 mies.y aresztu.



Turcja, jak wiadomo, przeprowadziła wielkie manewry, którym przyglądali się attaches wojskowi państw obcych. Na zdjęciu obsługa zamaskowanego działa przed jednym z meczetów w Stambule.

N. K. W STR. LUDOWEGO.

W końcu sierpnia odbędzie się posiedzenie NKW Str. Ludowego, na którym poszczególni działacze złożą sprawozdanie z działalności w terenie oraz z odbytych zjazdów wojewódzkich i powiatowych. NKW. omówi sytuację wewnętrzną oraz da dyrektywy w sprawie taktyki i polityki stron...

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 27 sierpnia

7.00 Sygnał czasu 7.05 Audycja dla wsi, 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert poranny 9.00 Nabożeństwo 10.30 Płyty 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek muzyczny 1? 05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.45 Czytamy Mickiewicza 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Koncert 17.15 Kto opowie aud. w oprac. J. Michałowskiego 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Knocert rozrywkowy 20.10 Dziennik wieczorny 20.55 Tr. meczu Polska Węgry 21.35 Audycja słowno muzyczna 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w jzęyku niemieckim.

KATOWICE

Niedziela 27 sierpnia

6.00 Pieśń porana 6.03 Program na dziś 7.10 Audycja dla wsi 7,20 Muzyka z płyt Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka Wiejska meteorologia 15.10 Muzyka polska z płyt 13.05 Kultura i sztuka 15.00 Gawęda 15.38 Ostatnia nuta fragment z książki T. Malickiego 19.30 Płyty 20.05 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek 28 sierpnia

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 18.00 Przerwa 14.45 Audycja dla młodzieży 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Kronika naukowa 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Muzyka baletowa 19.00 Reportaż dźwiękowy 19.20 Tr. okncertu z II DWR. 20.15 Rezerwa 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Recital skrzypcowy 21.30 Echa mocy i chwały 21.40 Muzyka kameralna 22.00 Muzyka z płyt 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE.

Poniedziałek 28 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka do tańca 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka. 20.35 Wiadomości sportowe 22.00 Audycja słowno — muzyczna 22.30 Muzyka do tańca 23.13 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

408)

Było to dla niego straszną męczarnią i zaostrzyłam ją tym wszystkim co moja miłość mogła mu poddać najbardziej jątrzącego. Niczym było dla tego człowieka, że mu powiedziałam, że cię kocham zgłębi duszy. O! ja ciebie kocham Armandzie, kocham cię dla tego, że cię uczyniłam szczęśliwym i nieszczęśliwym zarazem, dlatego, że jeżeli założyłam na tobie ciężar, który przez długi czas może cię ugniatać, ujrzałam także że w czasie kilku godzin tych kilku dni jakie nam zostały dane, dusza twoja rozjaśniła się na słowa moje i że serce twoje zapomniało o boleściach pod moim spojrzeniem. Ale byłabym mu powiedziała to wszystko, a on nie byłby mnie zrozumiał i niegodne postępowanie pana de Cerny wzniecało we mnie tyle oburzenia, że go obrażałam upokorzyłam w tym w czym nędznik umieścił całą duszę swoją. Tak powiedziałam mu, że tyleś moim kochankiem, że cię kocham ale powiedziałam mu również, że się tobie oddałam, powiedziałam mu jak, opowiedziałam mu ten dzień przepędzony na twoich kolanach, tę noc przepędzoną w twoich objęciach; opowiedziałam mu wszystko, zapał naszej miłości i liczbę naszych pocałowań; poważyłam się aż do tego, albowiem widziałam jak się irytował za każdym słowem moim.

Jest możliwe, że gdybyśmy byli zamknięci sami w tym domu opuszczonym, nie byłabym bezkarnie oddała pana de Cerny wszystkiego złego, jakie mi wyrządził, ale oddając mnie w ręce prawa, w tym samym czasie oddał mię pod jego opiekę i nie zapomniał o tym, że urzędnik czuwał przy tych drzwiach ażeby mnie pochwycić. Dlatego też został zwyciężony w tej walce i uciekł pozostawiając mnie w rękach tych, którzy mnie przytrzymali. W ten czas to spotkałam małą żebraczkę i posłałam ją do ciebie. Natychmiast potem zaprowadzono mnie do więzienia miejskiego. Urzędnik, któremu polecono aresztować mnie, był na tyle grzeczny i zrozumiał że moje tymczasowe więzienie nie powinno być męczarnią straszniejszą, aniżeli ta na jaką mogłam być skazaną i nie mogąc znaleźć dla mnie miejsca przeznaczonego dla obwinionych zapytał mnie czybym nie życzyła sobie zająć osobnego pokoju w części zabudowania przeznaczonego na mieszkanie dla kobiet dotkniętych pomieszaniem zmysłów dość łagodne. Na drugi dzień po uwięzieniu nie chciałam wyjść z mojego pokoju, widziałam przez okna wariatki błąkające się po ogrodzie.

W tym czasie myślałam o tym, że nie mogę dowiedzieć się jakich użyje sposobów mała żebraczka, żeby się dostać do niej, jeżeli się nie przyłączę jeżeli nie dotknę nieszczęśliwych obłąkanych to przynajmniej do nadzorczyń, które nad nimi czuwały i z obojętnością chodziły po tym wielkim więzieniu. Zeszłam na podwórze, przysunęłam się do jednej z nich i uzyskałam od niej za cenę pieniędzy, że poszła dowiadywać się czy nie pytała o mnie młoda dziewczyna, którą obiecałam opiekować się i dopomagać jej. Ta kobieta wiedziała o przyczynie mojego aresztowania, wiedziała moje nazwisko, wiedziała że mogę kiedyś hojnie wynagrodzić grzeczność jaką by mi wyświadczyła i wyszła mówiąc, żebym poczekała dopóki nie powróci.

Usiadłam w kącie tego obszernego dziedzińca przeznaczonego dla przechadzki obłąkanych, unikałam ich widoku gdy w tym nagle zdziwiłam się widząc wlepione we mnie oczy dwóch kobiet, które znajdując się w pewnej ode mnie odległości wpatrywały się we mnie z dziwną ciekawością. Obie musiały być bardzo piękne; ale wiek i boleść uczyniły jedną zupełnie zwiędłą, gdy tymczasem druga zachowała postawę zupełnego zdrowia, widok jej tym bardziej zwrócił na siebie moją uwagę, że jej twarz nie była mi zupełnie obcą i zdawało mi się, że i ona tak że usiłuje przypomnieć sobie moją twarz.

d. c. n.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

50)

— Bo zamierzałem wziąć pana do spółki w tym nowym przedsiębiorstwie. Więc na równi ze mną jesteś pan zainteresowany tym, aby nasze sprawy doszły do pomyślnego zakończenia. Jeżeli nam się to uda, zostanie pan moim spólnikiem na 30 proc. i naczelnym dyrektorem nowego przedsiębiorstwa.

W pierwszej chwili Koszelak pomyślał, że Korf najzwyczajniej w świecie drwi sobie z niego. Tak ta propozycja nie była podobna do charakteru Korfa. Dlatego nawet spytał:

— Czy rzeczywiście miał pan naczelny dyrektor podobny zamiar?

— Nie tylko miałem, ale go wciąż mam. Nikt inny prócz pana nie nadaje się lepiej na to stanowisko. I już dzisiaj daję panu słowo, że postanowienia mojego nie zmienię. Jestem nawet gotów zobowiązać się na piśmie, jeżeli to panu odpowiada, ale pod warunkiem, że uczynisz pan wszystko aby nasze zamiary zrealizować.

— Bez pomocy pana, panie naczelny dyrektorze, ja sam tej sprawie rady nie dam.

— Tu nie chodzi o to, abyś pan sam działał, ale tylko abyś mi okazał daleko wydatniejszą jeszcze pomoc w tym kierunku, niż to czyniłeś dotąd. Jeżeli bowiem Krzywicka wejdzie do spółki, albo tereny odstąpi tej firmie, leżymy na obie łopatki.

Korf nie chciał wyznać w tym miejscu szczerze, że chodzi mu najbardziej o tereny, na których prawera kaduka pobudował część swoich zakładów, nie chciał bowiem dawać swojemu spólnikowi żadnego dalszego atutu przeciwko sobie.

— Cóż więc pan naczelny dyrektor radzi? — spytał znowu Koszelak.

— Musimy koniecznie i za wszelką cenę, albo wydrzeć powtórnie Krzywickiej jej dokumenty, albo też w inny sposób uwolnić się od niej.

Korf nie wypowiedział swej myśli w taki sposób, jak ona zrodziła się nagle w jego umyśle, ale podsunął tylko maleńki jej rąbek, każąc się Koszelakowi domyślać, jaki sens zawierała w drugiej części jego myśl.

— Z odebraniem dokumentów Krzywickiej tym razem będzie znacznie trudniej — objaśnił Koszelak — gdyż o wiele mnie wiadomo, dokumenty te wywiozła ona z domu i umieściła gdzieś w bezpiecznym miejscu.

Korf błysnął wściekle oczami i zaczął chodzić wielkimi krokami po gabinecie. Jego wielka, twarda, kwadratowa twarz poruszała się nieustannie, zmieniała wyraz i jakaś moc od niej biła już na odległość. W końcu zatrzymał się nagle przed Koszelakiem i zapytał:

— Czy wie pan, kiedy Krzywicka ma się ponownie spotkać z przedstawicielami „Gubałówki"?

— Za cztery dni w jej mieszkaniu.

— O jakiej porze?

— Pewnie o tej samej, co i pierwszym razem.

— Czy nie udałoby się panu skryć tam gdzie opodal w taki sposób, abyś nie był zauważony, a mógł wysłuchać wszystkiego?

— Wydaje mi się to niewykonalne. Zjawienie się moje w dzień wzbudziłoby zaraz podejrzenia u służby, a ta natychmiast doniosłaby o tym Krzywickiej.

— No, a ta twoja znajoma czy przyjaciółka?

— Mowy nie ma, żeby mnie gdziekolwiek ukryła. Powiedziała mi dzisiaj, że jej pani zaczyna coś nieufnie odnosić się do niej, jakby ją podejrzewała.

— Ha, więc i tym razem nie ma innej rady, tylko wydać zlecenie tej kobiecie.

— Dobrze. Muszę jednak panu naczelnemu dyrektorowi powiedzieć, że domaga się ona za dzisiejszą wiadomość dwustu złotych, inaczej nie będzie więcej podsłuchiwała i nic nam nie powie.

Oczy Korfa zabłysły złowrogo. Więc już do tego zaczyna dochodzić, że go byle sługa będzie szantażowała! Nie powiedział jednak ani słowa, ale w milczeniu podszedł do biurka, otworzył je, wyjął stamtąd dwa banknoty po sto złotych i wręczył je Koszelakowi.

d. c. n.

Gdy matka jest niesprawiedliwa

Pokrzywdzony syn mści się na bracie i jego żonie

W Skale k/Ojcowa mieszka wdowa, z zawodu akuszerka, Czesława Augustyńska. Względnie dobrze sytuowana utrzymuje swego syna Wiktora wraz z żoną, oraz darzy sympatią swego przyjaciela.

Drugi syn wdowy, Edward, człowiek niezamożny, pozbawiony jest pomocy materialnej matki. Na tle tej niesprawiedliwości Edward postanowił zemścić się na matce i bracie. Przybył on onegdaj do mieszkania matki i po wymianie ostrych słów, usiłował strzelić do matki. Przeszkodzili mu Edward wraz z żoną i podczas szamotania się, znaleźli się wszyscy w sieni. Tu Edwardowi udało się uwolnić z rąk brata i strzelić dwukrotnie, raniąc niebezpiecznie brata i jego żonę, Otylię. Ranni poczęli uciekać ulicą, wślad za nimi pobiegł Edward, oddając jeszcze kilka strzałów w uciekających.

W czasie tej strzelaniny, kula trafiła w przechodzącą ulicą 6-letnią Cecylię Parzelską, raniąc ją bardzo ciężko w łopatkę (kula utkwiła w płucach).

Wszystkich troje odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Sprawca sam oddał się w ręce policji, wręczając nielegalnie posiadany rewolwer.

Uwaga na ceny!

Słonina: 180 zł. — chleb 27 gr.

Komisja cennikowa w Sosnowcu ustaliła nowe ceny na słoninę, która zamiast 1.70 zł. za kg. kosztować będzie od dziś 1.80 zł.

Ponadto przypominamy, że ceny chleba i wyrobów wędliniarskich są następujące (za 1 kg.): chleb pytlowy — 27 gr. razowy — 22 gr., smalec biały — 1.20 zł' smalec szary — 1.10 zł, boczek wędzony — 1.80 zł. boczek surowy — 1.40 zł. salceson włoski — 1.80 zł. salceson szwabski — 1.30 zł. kiszka tatarczana — 80 gr. kiszka gorsza — 70 gr. kiełbasa zwyczajna — 1.70 zł.

Ceny te winny być przestrzegane, a konsumenci ze swej strony winni zawiadamiać odpowiednie władze o wszelkich przekroczeniach.

Za lichwę żywnościową

Bereza!

P. premier i minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zwrócił się do pp. wojewodów i do komisarza rządu na m. st. Warszawę z przypomnieniem postanowień zawartych w ustawie o lichwie wojennej z 1932 r. oraz o lichwie żywnościowej z roku 1938.

Pan premier polecił pp. wojewodom, ażeby przy pomocy podległych sobie organów roztoczyli baczny nadzór nad handlem artykułami żywnościowymi i innymi przedmiotami pierwszej potrzeby.

Na wypadek stwierdzenia spekulacji i lichwy żywnościowej będą stosowane z całą surowością sankcje karne, przewidziane w wymienionych ustawach.

Kupcy zarówno hurtowni, jak detaliczni, którzyby żądali cen wyższych, niż przepisane, albo też ukrywali zapasy towarów, będą wysłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej. Ukrywane towary będą konfiskowane.

Sądzić należy, że to zarządzenie p. premiera nie będzie musiało być często wykonywane.

Groźny pożar

WE WSI MYSZKOWICE

Wczoraj wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisławy Cichoniowej we wsi Myszkowice, gm. Ożarowice. Spłonął dom mieszkalny, chlew i stodoła ze zbiorami.

Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Izydora Barańskiego i strawił dom mieszkalny. Ogólne straty wynoszą około 3000 złotych.

Naród niemiecki nie chce wojny

Krwawe rozruchy przy wyjeździe rezerwistów

Amerykańska agencja prasowa „United Newsp. Service" donosi z Niemiec:

Z dworca w Essen (Wesfalia) wyjeżdżał pociąg z rezerwistami w stronę Berlina. Rezerwistów żegnało wiele osób. Tłum składał się przeważnie z kobiet i dzieci.

Na jakiś kwadrans przed odejściem pociągu, jedna z kobiet zaczęła przeraźliwie szlochać. Płacz jej podziałał deprymująco na resztę osób, tak, dworzec dopodobnił się do cmentarza.

W tym dał się słyszeć donośny głos kobiecy: „Wir wollen keinem krieg!! gebt uns unzere Männer wieder" (Nie chcemy wojny. Wróćcie nam naszych mężów).

Okrzyk ten został podchwycony przez tłum kobiet, które rzuciły się do wagonów, zajętych już przez żołnierzy.

Liczne posterunki żandarmerii i Gestapo nadaremnie usiłowały uspokoić wzburzone i mdlejące z rozpaczy kobiety.

Jeden z zaatakowanych przez grupę kobiet żandarm, wyciągnął rewolwer i oddał kilka strzałów. — Na odgłos ich zamknięci w pociągu rezerwiści wyłamali drzwi wagonów i rzucili się na żandarmów. Rozgorzała walka.

Na widok nadbiegających oddziałów SS. i Gestapo rezerwiści wraz z kobietami zamknęli się w pociągu, skąd rozpoczęli strzelać do SS-manów.

Zaalarmowane oddziały S. A. i Gestapo przywitane zostały przez tłum okrzykiem „Nieder mit den Hunden" „Wir wollen wegen Dantzig keinem Krieg führer"!!! (Precz z psami: Nie chcemy o Gdańsk z nikim wojny prowadzić).

Z obu stron posypały się kule i kamienie. Deminstranci ukryli się w wagonach.

Tymczasem, mimo wysiłków policji, przed dworcem w Essen zebrały się tłumy ludności, głośno pomstujące na re[illegible] który niepotrzebnie pcha ludność do wojny.

Dopiero groźba użycia gazów, zmusiła demonstrantów do opuszczenia wagonów. Z miejsca otoczono ich przez wojsko i odprowadzono do restauracji dworcowej, którą zamknięto.

Porządkowanie zdemolowanego dworca trwało kilka godzin. Ile zostało zabitych i rannych w czasie walk w Essen, nie wiadomo. Prawdopodobnie ofiar padło sporo. Po oczyszczeniu torów pociąg podstawiono z powrotem i ulokowano w nim rezerwistów.

Gestapo aresztowało wiele osób.

Targi remontowe w woj. kieleckiem

Dowództwo Taborów Szefostwa Remontu Ministerstwa Spraw Wojskowych zawiadamia o miejscach targów remontowych Komisji Remontowej Nr. 3 — która się odbędzie w pod okresie II-gim w następujących terminach:

4 i 5 X br. godz. 9 — Włoszczowa pow. i st. kol. Włoszczowa woj. kieleckie (targowica).

18 X br. godz. 9 — Sandomierz, pow. i st. kol. Sandomierz, woj. kieleckie (targowica).

8 i 9 XI br. godz. 9 — Jędrzejów, woj. kieleckie (targowica).

15 i 16 XI br. godz. 9 — Radom, pow. i st. kol. Radom, wojew. kieleckie (targowica).

W MAŁŻEŃSTWIE.

Małżonka wraca z zagranicy — dziwnie smutna. Zauważa to mąż.

— Co z tobą, kochanie? Czy narobiłaś długów? A może mnie zdradziłaś?

— A co byś ty wolał z dwojga złego.

— Hm. To zależy, czy te długi są duże.

Nr. Km. 1511 i 1501/39.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości, a mianowicie

1. Dnia 31 sierpnia 1939 r. od godz. 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Dekerta Nr. 13 w terminie I-m i II-m sprzedaż kasy, biurka, siedmiu maszyn do wyrobu pończoch, prasy do prasowania, maszyn stopowych, maszyn cholewkowych, szpul, transmisji, maszyn płaskich maszyn kotonowych, motorów, wałów transmisyjnych i 35 form elektrycznych, oszacowanych na sumę zł. 11 205.— na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Święcickiego

2. Dnia 6 września 1939 r. od godz. 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Rzecznej Nr. 1 w terminie I-m sprzedaż aparatu radiowego, kredensu fornierowanego pod orzech, otomany, stołu dębowego, maszyny do szycia f. „Singer", szafy do ubrania i bieliźniarki, oszacowanych na sumę zł. 1100.— na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Eskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy
(—) W. CZERWONKO.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na

KURSY BUCHALTERYJNE, STENOGRAFII

oraz pisania, liczenia na maszynach

MICHAŁA

KOŁACZKOWSKIEGO

Będzin, Sączewskiego 25. Przyjmuje sekretariat codziennie. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym stypendia

KANCELARIA konc. kursów szycia, kroju modelowania Nowakówny przy ulicy Małachowskiego 5-a przyjmuje zapisy na nowy kurs z dniem 1 września.

WPISY na kursy „PRAKTYKA BIUROWA" Katowice, Młyńska 22 przyjmuje się codziennie od 9 do 12-ej rano i od 4 do 7 po południu.

LOKALE

DWA pokoje kuchnia wygody zaraz do wynajęcia. Ul. Stara 5.

CENTRUM ładny lokal nadający się na biuro lub mieszkanie odstąpię z powodu wyjazdu. Warszawa Świętokrzyska 19 m. 13

POSADY I PRACE

POTRZEBNY podręczny krawiecki od zaraz. Sosnowiec, ul. Chmielna 16

POSZUKUJĘ posady — znam stenografię, maszyny — ukończyłam Szkołę Handlową Oferty administracja pod „Stenografia".

KUCHARKA uczciwa czysta potrzebna od 1 września. Zgłoszenia Tel. 68485.

POTRZEBNY chłopiec starszy, inteligentny w charakterze praktykanta. Praca biurowa — wczesna od godz. 4. Wymagany wyrobiony charakter pisma. Oferty własnoręczne z odpisami świadectw: „Czytaj" Sosnowiec, Teatralna 1 do godz. 10 rano.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SYMCHA LAUDON zgubił książkę wojskową, dowód osobisty i bilet wojskowy wydane w PKU Sosnowiec. Zameldowano w

DYRDA ANTONI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

RAUCHER IZRAEL ISSER zgubił książkę na klacz, kasztankę z gwiazdką na czole, którą unieważniam.

KUPNO I SPRZEDAŻ

CENTRUM Warszawa, stołownię ładnie urządzoną dobrze prosperującą odstąpię zaraz z powodu wyjazdu. Warszawa, Świętokrzyska 19 m. 13

OKAZJA! Dochodowy folwark blisko stacji i miasteczka tanio sprzedam lub zamienię na dom z powodu choroby. Ziemia I klasy las, łąka. Inwentarz martwy i żywy kompletny Poczta Gorzkowice pod Piotrkowem Tryb. skrzynka pocztowa Nr. 2.

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec, ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane itp.

WAPNO w bryłach z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński, Sosnowiec - Środula telefon 62267.

DOM piętrowy w centrum Sosnowca do sprzedania za gotówkę 80.000. Oferty do administracji pod Nr. 67

DO sprzedania pompy z silnikami oraz same silniki, transformatory, armatura wysokiego napięcia, liczniki po cenach przystępnych. Niwka ul. 1-go Maja 89, telefon 62607 od godz. 16—19.

WAPNO

budowlane w bryłach I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750

OKNA pojedyncze dwa sprzedam jedno 0.55x1.75, drugie 1.26x1.75 tanio. Wiadomość. Sosnowiec, Dziewicza 14

WORKI POŚCIELOWE poleca L. Stybliński Sosnowiec, 3-go Maja 30 vis a vis Ubezpieczalni Społecznej.

RÓŻNE

100 PROC. sił męskich uzyska Pan, stosując aparat „Nr. 111". Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie. „Inventus" Warszawa, Jerozolimska 35.

KAŁUŻA ŁUCJA dnia 25.8. o godzinie 6 rano w klozecie na ulicy Mościckiego zostawiła torebkę z dowodem osobistym, biletem kolejowym trzechmiesięcznym, zegarkiem srebrnym męskim i różańcem. — Znalazcę uprasza się o zwrot do I komisariatu policji p. w Sosnowcu za wynagrodzeniem.

MAJĄTEK po Szymankiewiczach sprzedają małżonkowie Kwas, nabywca Jan Twardon Będzin, 1-go Maja 78. Gdyby się znalazł jakiś wierzyciel proszony jest o zgłoszenie się do nabywcy przed kupnem aktu rejentalnego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski

Miażdżąca przewaga frontu pokojowego
nad państwami „osi"

Propaganda niemiecko - włoska usiłuje od dłuższego czasu wmówić w świat, że panowanie Wielkiej Brytanii na morzach jest poważnie zachwiane. Składać się mają na to trzy czynniki: brak nowoczesnych okrętów liniowych we flocie brytyjskiej (krążowniki dobre są tylko do celów drugorzędnych) przewaga okrętów podwodnych „Hitropy" wreszcie zaś uwikłanie Anglii w awanturę na Dalekim Wschodzie.

Jednak człowiek jako tako orientujący się w sprawach morskich, zrozumie odrazu całą złudę czy nawet złą wolę w podobnym rozumowaniu. Weźmy rzeczy tak jak one się przedstawiają istotnie.

Oczywiście Anglia ma trudności na Dalekim Wschodzie a jej siły morskie tam skoncentrowane nie będą w stanie przeciwstawić się flocie japońskiej. Ale już odrazu stwierdzić można że gdyby konflikt na Dalekim Wschodzie wybuchł, Anglia nie byłaby w nim odosobniona. Interesy brytyjskie, polityczne i ekonomiczne są tam tak ściśle związane z amerykańskimi że interwencja Stanów Zjednoczonych musiałaby być nieuniknioną. Co się tyczy przewagi w okrętach podwodnych to rzeczywiście istnieje ona zarówno po stronie osi Berlin —Rzym przeciwko Anglii i Francji, jak i w trójkącie Berlin — Rzym — Tokio przeciwko frontowi pokoju. Rozpatrując jednak rzecz bliżej i tu także nie dochodzimy do wniosków, mogących sprawiedliwić optymizm niemiecko - włoski.

Więc w pierwszym rzędzie ilość okrętów podwodnych to jeszcze nie wszystko. Niemcy np. na 71 gotowych lub na wykończeniu posiadają blisko 50 o maleńkiej wyporności 250 stóp, które będą mogły działać tylko w nieznacznej odległości od podstaw operacyjnych. Żywotność takich okrętów i ich zasięg są bardzo ograniczone

Flotylle włoskie liczące (razem z tym co jest na wykończeniu) około 120 okrętów, są znów zamknięte w basenie morza Śródziemnego. Przez kanał Sueski oczywiście,. nie wyjdą. Przez Gilbraltar może ale z dużym ryzykiem i w niewielkiej ilości. (Silne prądy przeszkadzają przechodzić Gilbraltar w stanie zanurzonym w kierunku Wschód — Zachód). Raz wyszedłszy będą miały utrudniony powrót i prawdopodobnie będą musiały w końcu dać się internować w porcie neutralnym.

Zresztą stosunek okrętów podwodnych „Mitropy" — w sumie około 190 do ilości posiadanej przez monarstwa demokratyczne (Francja 90. Anglia 66, Polska 5, razem 161) nie jest tak znów zastraszający. Stany Zjednoczone posiadają więcej okrętów podwodnych od Japonii (100 do 775) Nie napisaliśmy zresztą najważniejszego: ilość okrętów podwodnych nie jest miarodajną w operacjach morskich a tylko ich jakość i użycie.

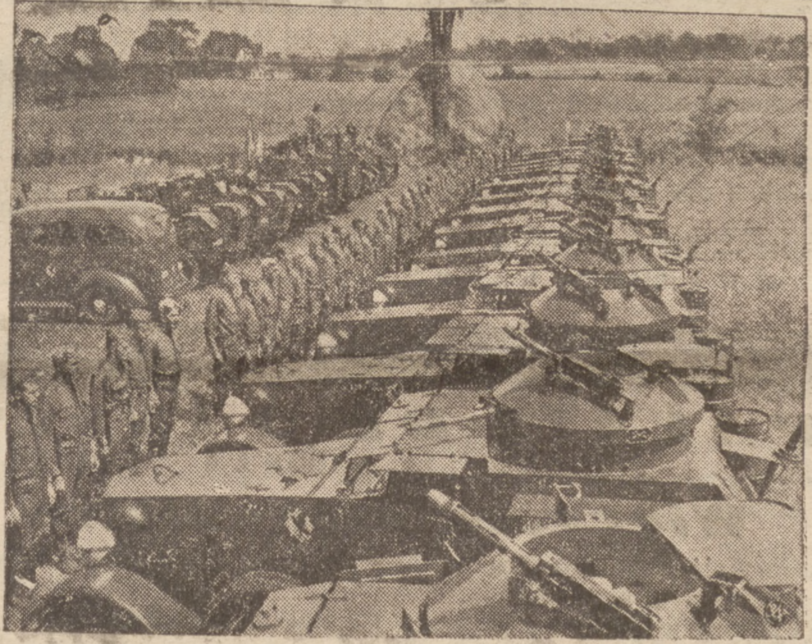
Flotylle podwodne „Mitropy" będą się oczywiście starały prowadzić wojnę korsarską na morzach „frontu pokoju". Ale wiadomo, że w stosunku do przeciwnika silniejszego i rozporządzającego potężnymi liniowymi środkami walki wojna korsarska nigdy nie dawała rozstrzygnięcia. Co najwyżej rozgoryczała tylko przeciwnika i pobudzała go do tym intensywniejszej akcji. A zresztą — jak rzekliśmy — jedynie część i to nieznaczna floty podwodnej Niemiec wydostanie się zapewne na Ocean. Włoska o graniczona będzie głównie do Morza Śródziemnego. Nawet gdyby Hiszpania — co jest bardzo wątpliwe — odstąpiła Włochom swe bazy, sytuacja nie o wiele się zmieni.

Wreszcie punkt trzeci: okręty liniowe. Tu porównanie wypada dla „Mitropy" druzgocąco. Anglia ma 16 wielkich nadpancerników (z tych dwa powojenne) i 9 w budowie. Niemcy gotowe 2 i 3 w budowie, plus 3 pancerniki „kieszonkowe", będące w istocie tylko krążownikami. Francja 3 starsze zmodernizowane i 2 nowe, w budowie 4. Włochy 4 starsze zmodernizowane i w - budowie 4. Nie trzeba być prorokiem aby móc stwierdzić że Anglia może z powodzeniem wysłać nawet kilka okrętów liniowych na Daleki Wschód.

Dalej Stany Zjednoczone mają 17 okrętów liniowych Rosja 3 starsze i 2 w budowie, Japonia 10 (co w budowie nie wiadomo, w każdym razie nie więcej jak 3—4). Cyfry te są więcej niż wymowne, jeśli dodać że np. flota niemiecka posiada wciąż jeszcze bardzo młody personel i cierpi nad brak kadry

Mniej więcej analogicznie przedstawiają się cyfry lotniskowców, które flocie panującej na morzu ułatwią w dużym stopniu bombardowanie wybrzeży czy nawet wnętrza kraju przeciwnika, z krótkiej odległości. A już stanowcza przewaga istnieje również dla „frontu pokoju" w dziedzinie okrętów lekkich.

Tak tedy W.Brytania po staremu króluje na falach i chyba nie tak szybko jej przewagą będzie zachwiana.



AMERYKA W POGOTOWIU BOJOWYM.

Na zdjęciu — „armja żelaznych koni" jednostki sił wojskowych St. Zjednoczonych A. P. w Knox. Maszyny te brały udział w specjalnych ćwiczeniach, określających szybkość zmotoryzowanej armii St. Zjednoczonych.

Ekscentryczna statystyka

Niejaka pani Ethel Ambrose, z Londynu wyszła zamąż 29 lat temu i przysięgła sobie wtedy iż pisywać będzie do swoich krewnych conajmniej raz dziennie, aby im donosić o wszystkich wydarzeniach codziennego życia. Dotrzymała słowa. W ciągu 39 lat napisała 72.980 listów! Przeciętnie listy jej składały się z 3 stronic co dało w sumie mniej więcej 14.560.000 słów Zużyła ok. 1.000 butelek atramentu a wydała na znaczki pocztowe prawie 11.000 zł.

Poztówki z głębi morza

W Nassau, w głównym mieście wysp Bahama, należących do Anglii, zostało otwarte biuro pocztowe. W samym fakcie nie byłoby nic nadzwyczajnego gdyby nie to iż biuro pocztowe znajduje się... w morzu, pod wodą. Otóż badacz fauny i flory morskiej Williamson idąc za przykładem prof. Beebe założył głęboko w morzu kabinę z której przez taflę szklaną obserwował życie mieszkańców głębin. Obecnie mr. Williamson postanowił udostępnić swoje obserwatorium publiczności. Ciekawi niecodziennych wrażeń mogą „podglądać" tajemnice morza. Ponieważ wyspy Bahama odwiedzane są często przez turystów, zarząd poczty w Nassau osadził w kabinie Williamsona urzędnika, który stemplaje pocztówki i opatruje je napisem „Z pod morza, Bahama". Filateliści mają znów piękny prezent.

Znaczki pocztowe ze stemplem Bahama będą zapewne bardzo pożądanym nabytkiem w zbiorach znaczków

Sojuszu wojskowego nie ma
ale komendant niemiecki miasta jest

Rząd słowacki zaprzeczył jakoby został podpisany układ słowacko-niemiecki o oddaniu opieki wojskowej nad Słowacją w ręce Niemców. Niewątpliwie zaprzeczenie to odpowiada prawdzie w myśl ujęcia sprawy przez rząd słowacki. Źródła angielskie natomiast donoszą, że w samej Bratysławie zostanie mianowany niemiecki komendant miasta

Jak z tego wynika zakres bezpośredniej działalności wyższych wojskowych niemieckich sięgnie znacznie dalej, jak to zostało przewidziane w zawartym układzie po ogłoszeniu niepodległego państwa słowackiego.

Kilka autentycznych informacyj o Japonii

i jej sile zbrojnej

Organizacja armii japońskiej opie ra się na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Reorganizacja siły zbrojnej tego narodu rozpoczęła się je szcze w r. 1872 i trwała do 1889 r. W ramach tej reorganizacji odbywały się przygotowania do wojny z China mi która wybuchła w r. 1894 a zakoń czyła się pokojem zawartym 17 kwiet nia 1895 r. w Simonosaki.

Japończycy niezdolni do własnej inicjatywy żyją właściwie z naśladow nictwa i wstawiania do wszystkich dzie dzin swego życia wzorów podpatrzo- nych z innych narodów. Kiedyś Ja ponia najchętniej naśladowała Niem cy i Anglię. Na początku XX wieku reprezentowała Japonia bogactwo ma terialne. Wówczas też około roku 1910 przekroczyła punkt kulminacyj- ny swego rozwoju, wchodząc w erę swego systematycznego upadku, przy spieszonego przez kataklizmy (trzęsie nia ziemi), niepowodzenia polityczne i klęski gospodarcze (fiasko dumpin- gów). Obecnie zaś równolegle z toczą cą się wojną japońsko-chińską jest Japonia w niebezpieczeństwie utraty swego bytu państwowego, którego chce ją pozbawić Rosja Sowiecka.

Ostatnio Japonia przeprowadza bardzo gorączkowe przegrupowanie wojsk, podwyższając stan liczebny swoich dywizyj z 12000 na 15.000 żoł nierzy. Rząd japoński, zdając sobie sprawę z faktu że niezadowolenie co raz groźniej się ujawnia i wrzenie wśród zbiedniałych chłopów i wyzy- skiwanych robotników (pomimo zmi litaryzowania) przybiera niezwykłe rozmiary, głosi że ma pod bronią mi liony wojska i wciąż tylko zwycięża.

Tym czasem posłuchajmy co mó wią cyfry urzędowe.

W chwili wybuchu wojny japońsko chińskiej Japonia zmobilizowała w ciągu 6 tygodni 4.358 oficerów, 11.704 podoficerów, 1.637 urzędników woj skowych, 54.771 żołnierzy wojsk linio wych, 91.190 żołnierzy rezerwy, 106.988 żołnierzy obrony kraju.

Mobilizację przeprowadzono najre gularniej w Tokio Senrai, Nagoya, Osaka Hisoshima i Kumanoti.

Do cyfr powyższych dodać należy 20 kompanij saperów, 12 kompanij artylerii. Obecnie nie ulega żadnej wątpliwości, że położenie Japonii jest bardzo trudne.



ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI PAŃSTW BLOKU OSLO W BRUKSELI.

W środę 23 sierpnia zakończyła swe obrady konferencja państw bloku Oslo. Na zakończenie konferencji król Leopold III wydał w zamku kró lewskim bankiet dla uczestników kon ferencji.

Na zdjęciu — delegaci państw bio rących udział w konferencji w Bru kseli w chwili wejścia na salę obrad. Od lewej ku prawej: Bech (Luksem burg) premier Pierlot (Belgia) prze wodn. konferencji, min. Sandler (Szwecja), min. Koth (Norwegia) min. Munch (Dania) min. Erko (Fin landia) min. van Kleffens (Holandia)

Tego jeszcze nie wiecie

W 1750 roku zorganizowano w Du blinie pierwszą irlandzką loterię pań stwowa której dochody przeznaczono na budowę szpitala. Loteria ta istnie je do dziś pod nazwą „Irisch Sweep- stake" i cieszy się wielką popularno ścią.

Nie tylko ludzie mają śmieszne nazwy lecz i... ordery. Exemplum: Order Poczęcia Naszej Ukochanej Mał żonki (dosłownie) ustanowiony przez króla Portugalskiego Jana VI z oka zji... wiadomej. Albo angielski order Łaźni.

Japonia będzie niedługo obchodzi ła piękne święto Ura Bon — czyli świę to powracających dusz.

Piękno tego święta polega na sta rej tradycji która głosi że w dniu tym człowiekowi nie wolno zabić lub zra nić, drugiego człowieka, zwierzę, pta ka ryby, płazu, owadu lub nawet naj bardziej najzykszonego robaka. Jest to dzień dobrego dzień dusz powracają cych na ziemię.

Zachodzi jedno pytanie jak obcho dzone jest dobre święto Ura Bon przez pułki japońskie w Chinach?

Mesquite maleńka 20-to rodzinna wioska w Meksyku stała się w przecią gu kilku ostatnich tygodni 7-mio tysię cznym miastem. Swój rekordowy wzrost Mesquite zawdzięcza bogatym pokładom złota, które obok wsi od- kryto.

Podczas jednego ze swych poby tów w Londynie, Mahatma Gandhi u dał się wraz ze swą świtą na pieszą wycieczkę. Ponieważ zaczynało już się zciemniać, postanowiono wracać. Jeden z towarzyszących „prorokowi Indii" Anglików ofiarował mu swe auto, mówiąc: „powracając do domu autem zarobi pan conajmniej 25 mi nut".

— Zarobię 25 minut? — zapytuje Gandhi — i cóż ja z nimi zrobię? Oto różnica między rozumowaniem Euro- pejczyka i Azjaty.

wien p. pełniący funkcje dozorcy prze wien an ełniący funkcję dozorcy prze ciągów. Dosłownie. Pan ten pilnuje, by przypadkiem w komnatach królew skich nie przewiało. Urząd ten ustano wił Edward VII, który przeciągów bar dzo nie lubił.

—)o(—

ŻYWA TORPEDA

NOWELA.

Hu-Fu leciał w dal...

Gdzieś w oddali na bezkreśnym ho ryzoncie zauważył maleńki czarny punkcik. Na tajmniczej, bez wyra- zu twarzy młodego pilota zarysował się delikatny uśmiech. Położył ste ry na siebie. Samolot niby rasowy koń stanął dęba, zaczął wznosić się całą siłą swych 800 koni.

Hu Fu nabierał wysokości chciał spaść na przeciwnika niby jastrząb. W blasku jutrzenki złowrogo połyski wały lufy dwuch karabinów maszyno wych Hotchkissa wbudowanych w kadłub.

Hu-Fu chciał walki...

Nad ranem wyleciał z bazy lotni czej nad Żółtą Rzeką. Leciał by wy pełnić rozkaz. A rozkaz ten brzmiał wprost beznadziejnie. Porucznik Hu Fu poleci w kierunku morza i zbada położenie floty japońskiej.

Porucznik Hu Fu poleciał, mimo iż wiedział że porwał się na czyn niezi szczalny. Miał przedrzeć się przez linie dział zenitowych, miał ominąć ro je złych, niby osy samolotów, które w herbie swoim nosiły znak słońca.

Hu Fu poleciał ufny w łaskę Nie bios i w potęgę swojego Curtissa. Le ciał i marzył... Marzył o mądrych, wielkich słowach Ken Fu Tse, o wiel kości swej ojczyzny, o jej historycz nej potędze...

Hu Fu był mistykiem. W duszy jego pomieszała się kultura europej ska, kultura którą przyswoił sobie w Eton i Cambridge ze starymi wierze niami przodków, prawem i alenia pa pierków przed osążkami bóstw.

Hu Fu leciał... Dopiero teraz na wy sokości 8 tysięcy metrów nad ziemią zdał sobie sprawę jak ich nienawidzi. Po stokroć bardziej, stokroć silnej niż „Białych Diabłów"... Bo ci prze cież dużo wzięli, ale dużo też dali... Dzięki nim kształcił się, dzięki nim wreszcie trzymał w ręku stery swoj go stalowego ptaka, dzięki nim samo lot posiadał śmiercionośne maszynki, które za jednym pociśnięciem palca buchały ogniem i śmiercią...

Hu Fu nienawidził żółtolicych sy nów Nipponu. Spojrzał na obroto- mierz, wsłuchał się w wysoki ton sil nika. Sprawdził karabiny maszyno we, działały bez zarzutu. Maleńki pun kcik na horyzoncie rósł, aż wreszcie zamienił się w samolot mający słońce w swoim godle.

Hu Fu zacisnął zęby... poślizg... Karkołomny Immelman i po chwili znalazł się nad przeciwnikiem. Chwy cił za uchwyt CkM... długa seria... Z samolotu przeciwnika buchnął pioro- pusz ognia i dymu... spadał... wpadł w korkociąg. Hu Fu zatoczył nad nim pożegnalne koło... Poleciał dalej...

Leciał na znacznej wysokości. Sko śne czarne oczy radośnie błyszczały. Zwyciężył! O jednego wroga mniej. Het daleko, aż w okolicach Saigonu przebywała jego Min-tao, dziewczę dziewczę które kochał...

Min Tao straciła wszystkich pod czas wojny japońskiej on jeden jej zo stał on jeden tylko...

Hu Fu nienawidził synów Nippo- nu za śmierć swoich rodziców, niena- widził za krzywdy wyrządzone Hin- Tao, nienawidził coraz silniej za krzywdy Ojczyzny, tej Ojczyzny, któ ra do niedawna jeszcze była dlań zu pełnie obojętna. On nie rozumiał co to słowo patriotyzm. Zrozumiał je dzięki synom Nipponu...

Hu Fu leciał w bezkreloną dal. Zbliżał się do wybrzeży...

Na morzu kołysały się potężne ciel ska pancerników niszczących jego Oj czyznę. Hu Fu wypełnił polecenie, znał położenie nieprzyjacielskich okrę tów... Mógł wracać... Miał wiele szans że powróci cało do bazy nad brzegami Żółtej Rzeki.

Hu Fu zawrócił i leciał nad brzega mi na tak znacznej wysokości, że mógł się nieobawiać dział zenitowych. Leciał... Nagle uwagę jego zwrócił wielki okręt transportowy. Zniżył lot. To był japoński statek cyterna który mógł wieść benzynę, albo środ ki wybuchowe. Widział takie statki wiele już razy. One niosły w swo ich łukach zagładę dla jego kraju. Błyskawicznie skierował stery ku do łowi. Zauważono go z okrętów wo jennych. Zagrały działa. Szrapnele wybuchały obok niego. Ostatnim wysiłkiem zablokował stery. Leciał te raz na okręt. Metalowy Curtiss Hu Fu spadło na pokład okrętu.. Huk eksplozji wstrząsnął powietrzem.

Hu Fu wypełnił nakaz sumienia.

JEAN D'ARGENT.

LUDZIE POZBAWIENI SWEJ OJCZYZNY

Wybitni pisarze, muzycy, aktorzy i politycy byłej Austrii osiedlili się w gościnnej Francji

Przed niedawnym czasem odbył się w Paryżu kongres emigrantów austriackich którzy po tragicznych dniach marca 1938 r. w liczbie 40 ty sięcy osiedlili się we Francji. gdzie w myśl uchwalonych na kongresie re zolucyj zamierzają pracować i wal czyć o wyzwolenie swej ojczyzny z brunatnej przemocy.

Z wybitnych osobistości austriackich żyjących obecnie na wygnaniu we Francji wymienić należy Oskara Straussa, twórcę „Trzech walców". Bo żyszcze Wiednia sławny kompozytor stał się ulubieńcem Paryża. gdzie za mieszkuje od marca 1938 r.

Oskar Strauss który podjął starania o przyznanie mu obywatelstwa francuskiego, ułatwione dzięki otrzymanej niedawno Legii Honorowej, kończy obecnie partyturę do nowego filmu. produkcji francuskiej, który niezadługo wejdzie na ekran.

W słynnych Folies-Bergers podzi wiać można obie siostry Schwarz, gwiazdy dawnych wiedeńskich rewii. Słynny dyrygent Bruno Walter, który wspólnie z Reinhardtem przyczynił się do światowego rozgłosu festivalów salzburskich przyjął obywatelstwo francuskie.

Pisarz Franciszek Werfel. mieszka jący w paryskim okręgu podstołecz nym, pracuje nad nową powieścią. Dziennikarze wiedescy Schneeberg i Rothbauer pracują w redakcji, wycho dzącego w Paryżu organu kolonii au striackiej „Osterreichische Post".

Na scenach operetki paryskiej wy stepuje sławny wiedeski a ktor chara kterystyczny Oskar Karlweis.

Były wódz Heim-wehry, książę Starhemberg, rozpamiętywuje z żoną swą artystką sceniczną Norą Gregor dni minionej świetności. Co niedzielę można go widzieć w jednym z kościo łów paryskich. zatopionego w żarli wej modlitwie o wyzwolenie uciśnionej ojczyzny. Książę jak opowiadają w Paryżu, rozpoczął pisanie pamięt ników — przerwał je jednak na sło wach Mussoliniego, gwarantujących nienaruszalność granic Austrii..

Niedawne to czasy — a jakie dalekie!

Józef Roth. powieściopisarz austria cki urządza dla paryżan odczyty o kulturze austriackiej. Uzupełnia go w tej akcji jedyny członek rządu dawnej Austrii, dr. Zervatto, który po marcu 1938 r. zdołał zbiec zagranicę. W licz bie znakomitości wiedeńskich wymie nić trzeba jeszcze Kalmana. twórcę wielu operetek który po dniach burzy marcowej schronił się z żoną b. śpiewa czką wiedeńską i dziećmi do Paryża, gdzie wreszcie mógł zaznać spokoju, bezpieczny przed swymi prześladowca mi brunatnymi.

Co to jest bariera minowa i jak się ją buduje?

Administracja brytyjska wydała jak wiadomo zarządzenie o zabezpie czeniu północno - zachodnich wybrze ży Anglii. minami podwodnymi.

Ściślej mówiąc ma być założona bariera minowa pomiędzy latarnią morską Cloch Point a miejscowością Duoon zamykającą ujście rzeki Cly de. na której znajduje się Glasgow o raz wszystkie ważniejsze stocznie bry tyjskie.

Co to jest bariera minowa i jak się ją buduje?

Aby utrudnić w pewnym miejscu przejście nieprzyjacielskim statkom powierzchniowym i podwodnym, zo staje zakotwiczone na różnych pozio mach kilka rzędów min (o wielkiej si le wybuchowej). Zapora taka skła da się:

—z dziesięciu rzędów min. prze ciw okrętom powierzchniowym i pod wodnym płynącym na głębokości dozwalającej korzystać z peryskopu, to jest ok. 8 m. pod powierzchnią. — trzech rzędów min. zanurzonych na głębokościach 50 m i — trzech rzędów tasich samych min na głębokości 70 m. Ogółem aby zamknąć dostęp do rzeki Clyde trzeba stworzyć barierę składającą sią z 10.000 min.

Libacja na 50 metrowym maszcie

Policjant pełniący służbę patrolową w Highgate pod Norfolkiem, zau ważył na szczycie 50 metrowego masz tu na którym znajdowała się platforma, zbudowana specjalnie dla zainsta lowania urządzeń telewizyjnych. jegomościa który rozsiadłszy się mniej lub więcej wygodnie zabierał się do u rządzenia sobie na tej wysokości liba cji Zwolennik niecodziennych emocji wydobył z kieszeni butelkę whisky szklaneczkę zakąski i zaczął w najlep sze zajadać.

Policjant usiłował na próżno przer wać mu tą powietrzną ucztę, nawoły waniem go do porządku i opuszczenia podniebnych stref.

Zejdź pan — jest pan aresztowany zawołał wreszcie gniewnie policjant. — A. aresztowany. — No to chodź pan na górę, aresztuj mnie pan. — Chcąc, nie chcąc policjant musiał wspiąć się na 50 metrowy maszt i ściągnąć wesołego bibosza na ziemię.

Sędzia zaaplikował zwolennikowi podniebnych uczt 3 dni aresztu za nie zastosowanie się do wezwania władzy.

Turczynkom nie wolno używać szminki

Walka z przesądami w Turcji

W Konstantynopolu wydano ostatnio zarządzenie zabraniające kobie tom używania szminki.

Zarządzenie to jest niejako... rewo lucją. Z dawien dawna bowiem wszy stkie bez wyjątku kobiety Wschodu u żywają szminki i to bynajmniej nie z próżności.

Ma to na Wschodzie inną, nawet słuszną rację. W krajach tych słońce mocniej grzeje. niż w naszym. Kobie ty zaś chciałyby zachować cerę jak najbielszą.

Przesąd ten pochodzi jeszcze z cza sów starożytnych kiedy to w mia stach należących dziś do Turcji, krę ciło się mnóstwo czarnych i mulatów przeważnie należąc do najniższych, najmniej szanowanych warstw.

Murzyni mogli tylko jako sługy możnego pana dojść do wpływów i znaczenia. choćby nawet byli właści cielami największych skarbów i bo gactw.

Jeszcze za czasów wojny świato wej w haremach bogatych Turków służyły czarne niewolnice. Lecz, jakkolwiek taka turecka znakomitość mo gła w każdej chwili uczynić z murzyn ki swą nałożnicę, nigdy nie mogła ona się stać jego legalną małżonką.

W tym tkwi główna przyczyna wielkiej dbałości Turczynek o zacho wanie cery.

Sahara może uratować pokój

Dla uzasadnienia swych planów za borczych. dyktatorzy obu mocarstw osi wymyślili teorię „przestrzeni ży ciowej", której brak miał usprawiedli wić odbieranie jej innym.

Zagadnieniem przestrzeni życiowej zajmowały się kilkakrotnie także kon gresy inżynierów i techników, którzy w oparciu o nauowe podstawy doszli do wniosku że każdy naród nakładem odpowiednich środków i pracy może sobie stworzyć swą przestrzeń życiową bez uciekania się do polityki za borczej.

Jednym z terenów o olbrzymich w tym kierunku możliwościach jest pu stynia Sahary, która nawodniona mogła by się stać prawdziwym rajem na ziemi.

Prowadzone w ostatnich latach szczegółowe badania warunków życia roślinnego na Saharze doprowadziło uczonych do wniosków że przed wielu wiekami piaszczyste dziś obszary pu styni były żyzną glebą na której wy rosły wspaniałe palmowe gaje. szczątki owe przechowane do naszych cza sów w postaci oaz.

Starorzymskie zapiski mówią na wet o gajach oliwnych jakie rosły w północnych okolicach Sahary.

Odgrzebywane nieraz spod zwa łów piasku szkielety zwierząt świad czą że Sahara miała kiedyś różnorod ną faunę i florę.

Zdaniem uczonych wystarczyło by dziś obniżyć o 200 metrów poziom Morza Śródziemnego i wody jego roz prowadzić kanałami po pustyni by z jałowych piasków wyczarować nowy eden.

W ten sposób można uzyskać ca najmniej 600.000 km. kwadratowych uprawnych ziemi.

Kraje cierpiące na brak przestrzeni życiowej mogły by znaleźć tam po żądane dla swej ekspansji tereny. Trzeba za to zapłacić cenę, której pań stwa zaborcze płacić nie nawykły: — pracę, pracę i jeszcze raz pracę.

Koszty, związane z użyźnieniem Sahary byłyby nawet stosunkowo nie wielkie bo około 00 miliardów fran ków.

Fabrykanci śmierci

Craven-Schneider-Du Pont-Krup-Skoda

trzymają w swych rękach światową produkcję broni

Świat jeszcze nie wygoił ran zada nych mu przez wojnę światową, gdy słychać nowe groźne pomruki nadcho dzącej zawieruchy.

Choć w wojnie walczą narody, na rzędzi wojny dostarczają wielkie kon cerny, którymi w cieniu rządzą je dnostki.

W Anglii tą jednostką jest Sir Char les Craven, głowa Vickers-Armstrong Company. Zakłady te zatrudniają 27.000 ludzi i przedstawiają wartość dwudziestu milionów f. ang.

Craven nie zawsze był tym, czym jest. Bywał „na wozie i pod wozem". Jecz nawet w najgorszych sytua cjach nie tracił animuszu.

Był robotnikiem marynarzem, urzę dnikiem bankowym.

W 1912 wstępuje do spółki Vickers Armstrong w której w 1931 jako 47 letni mężczyzna obejmuje naczelne stanowisko.

Nowelista angielski, Philipp Gibbs powiedział o nim że jego wyroby są dla niego nie więcej niebezpieczne jak pudełko cukierków.

Kiedyś przy rozmowie o strajkach bezkompromisowo orzekł: „jeśli wy buchł strajk to albo kierownik przed siębiorstwa albo kierownik związków zawodowych winien otrzymać zwol nienie".

Równie potężne i popularne są nie mieckie zakłady Kruppa w Essen.

Jakieś sto lat temu na miejscu, gdzie dziś rozprzestrzeniają się zakłady największej fabryki wyrobów stalo wych w Niemczech, młody o zbzikowa nych ideach Niemiec wynajął maleń ką kuźnię. Pracował dzień i noc z żelazną wolą i pewnego dnia zaczął wyrabiać — laną stal.

W 1845 w fabryce pracuje już 122 ludzi, w 1847 zasłynął w całym świecie z produkcji trzyfuntowych dział.

Dziś zakłady przedstawiają war tość trzynastu milonów funtów. Trzę sie nimi kobieta, pani Krupp, przypo minająca na pierwszy rzut oka swym wyglądem poczciwą profesorkę. Mó wi ona o sobie, że wolałaby pomóc na rodowi w wygraniu jednego pokoju, niż dwudziestu wojen.

Po wojnie zakłady Kruppa prze chodzą kryzys. Dopiero ostatnio odwróciło się koło koniunktury i za kłady ruszyły pełną parą.

Bez przerwy nocą płonie złowie szcza łuna nad otwartymi piecami naj większej stalowni niemieckiej.

Przemysł zbrojeniowy Ameryki ... w rękach Du Pont. Głową całej dynastii Du Ponts jest Pierre S. Du Pont, który jako młody, pełen energii mężczyzna, przybył do stanu Delavare i choć ponosiła go ambicja, nigdy nie przypuszczał że zbuduje przedsiębiorstwo warte 18 milionów funtów.

Jest ubezpieczony osobiście na 1.400.00 f. ang. W ostatniej wojnie światowej akcje jego przedsiębiorstwa wyszły z zyskiem 458 procent.

We Francji największym przedsię biorstwem zbrojniowym „Schneider Creuzot" kieruje Eugene Schneider, 70 letni starzec.

Należy on do tych dwustu rodzin, które rządzą Francją. Od niego też pochodzi owa dowcipna definicja po koju że jest to „okres oszukiwania się między dwoma okresami walki".

Jak prawie wszyscy fabrykanci bro ni pracuje bardzo intensywnie i dokła dnie studiuje tajemnice produkcji bro ni i wszelkie nowe wynalazki mające dla niej znaczenie.

Mieszka pracuje i bawi się w ko lonii Creuzot. Jest wielkim domato rem troszczącym się o wychowanie swoich dzieci. Żona jego uchodzi za wzór matki i gospodyni.

Wreszcie zostają czecho-słowackie zakłady Skody w Pilznie. Założył je Emil Skoda, człowiek o niesłychanej cierpliwości i pracowitości. Niektóre techniczne trudności rozwiązywał przez sześć miesięcy aż do skutku.

Początkowo zatrudniał 30 ludzi, o becnie 35 tysięcy. Zakłady zajmują się specjalnie produkcją granatów ar mat czołgów karabinów maszynowych i samolotów. Istnieje specjalny pa wilon przechowujący każdy typ bro ni wypuszczonej przez te zakłady.



ANGLIA ZWIĘKSZA SWOJE GARNIZONY NA GRANICY LIBII. Na zdjęciu — oddziały brytyjskich wojsk kolonialnych z Indii po przyby ciu do Egiptu nad kanałem Sueskim udają się do garnizonów brytyjskich celem wzmocnienia załogi. Jak wia domo, garnizony włoskie nad granicą libijską zostały już dawniej wzmo cnione.

Czyżby przeczucie

W jednym z amerykańskich dzien ników znajdujemy następujący list do czytelników:

Posłuchajcie, Czytelnicy! Dnia 23 czerwca br. przyszła do redakcji jed nego z dzienników ukazujących się w San Francisko młoda dziewczyna Ba be Scott która z zażenowaniem wręczy ła redaktorowi dziennika wiersz swe go 25-letniego brata — lotnika.

— Panie redaktorze, ogromnie mi się podoba ten krótki wierszyk. Na pisał go dla mnie i przysłał mi wczo raj mój brat, który jest lotnikiem. Chciałabym zrobić mu niespodziankę i wiersz ten wydrukować. Czy by, pan nie chciał wiersz ten przeczytać i ewentualnie go wydrukować?

Redaktor wiersz przeczytał, raz je szcze zapytał o nazwisko autora i rzekł w jakiś dziwny uroczysty spo sób.

— Panno Scott, wiersz brata pani jest przecudny, wydrukujemy na na czelnym miejscu w specjalnych ram kach w najbliższym numerze, z wiel kim wzruszeniem uścisnął dłoń panny Scott na pożegnanie, która wróciła rozradowana do domu gdzie dowiedzia ła się z depeszy, że właśnie dwie godzi ny temu brat jej spadł z samolotu i za bił się na miejscu.

Redaktor, który obiecał pannie Scott wiersz jej brata wydrukować wiedział już z depeszy o śmierci ich dego lotnika ale nie mógł siostrze jego o tym powiedzieć.

William Scott 25-letni lotnik woj skowy w swym wierszu opisał śmierć lotnika.

Czyżby tragiczne przeczucie?

—(—)—

Ojciec pięcioraczków

CONTRA ICH OPIEKUN

Niedługo w kanadyjskim mieście Nipising rozegra się proces który wy, toczył ojciec słynnych „pięcioraczek" Olive Dionne ich opiekunowi Doktoro wi Alanowi Dafoe. W skardze p. Dionne zarzuca doktorowi Dafoe, że ten ciągnie zyski z kontraktów, które jako opiekun dziewczynek zawarł z różnymi firmami, używającymi na zwisk i fotografii „pięcioraczek" ka nadyjskich dla celów reklamowych.

—(—)—

Cyrkowcy -- niemieckimi oficerami

Afera szpiegowska w Rumunii

Z Bukaresztu donoszą o odkryciu wielkiej bandy szpiegów niemieckich, których główną bazą był cyrk. Mimo że oficjalne koła i prasa zachowują zupełne milczenie w sprawie afery, w stolicy Rumunii krążą następujące po głoski; Od dłuższego czasu na tere nie Rumunii prowadziły ożywioną działalność niemieckie towarzystwa „kulturalno - turystyczne", które pro wadziły agitację proniemiecką. Na lep jej dało się wziąść wiele, niejedno krotnie bardzo wysoko postawionych osobistości, które prawdopodobnie nie świadomie ulegały wpływom szpiegów niemieckich.

2 miesiące temu bawił w Bukaresz cie, słynny cyrk niemiecki Buscha, któ ry przyjechał do Rumunii na zapro szenie burmistrza bukareszteńskiego, generała Dombrowskiego.

Cyrkowcy byli gościnnie przyjmo wani. Pokazywano im stolicę i ob wożono po kraju. Dziwnym tylko wy dawało się gospodarzom, że Niemcy ciągle fotografują. Któregoś dnia wy buchła bomba. W cyrku zjawiła się policja, która dokładnie zrewidowała aktorów i natychmiast odstawiła ich do granicy.

Jak się okazało między cyrkowca mi znajdowali się oficerowie niemiec cy, którzy wykorzystali gościnność Rumunów dla zdobycia potrzebnych informacyj.

W związku z powyższą aferą aresz towano w Bukareszcie wiele osób. Inicjator zaproszenia cyrku niemie ckiego do Rumunii, generał Dombrow ski, zrzekł się swego stanowiska, bur mistrza Bukaresztu.